Nr. 250 Czwartek, dnia 12 września 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

ARESZTOWANIA w BERLINIE

PRZESZŁO 20 OSÓB OSADZONO W WIĘZIENIU

ZA UDZIAŁ W 11 ZAMACHACH

NA CZELE BANDY TERRORYSTÓW STAŁ B. KAPITAN POLICJI

BERLIN, 11.9. Sensacją dnia dzisiejszego w Berlinie są liczne aresztowania, dokonane wczoraj i dzisiaj przez policję w Szlezwigu, w okolicy Hamburga i w Berlinie w związku z wynikami śledztwa w sprawie jedenastu zamachów bombowych, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich miesięcy w Niemczech.

Wszystkie dzienniki berlińskie uważają, że tym razem udało się policji położyć rękę na najszerszej organizacji terrorystycznej, która w celach politycznych organizowała swoje zamachy.

Szczegóły aresztowań brzmią niezwykle sensacyjnie. Już po trzech pierwszych zamachach podejrzenia policji skierowały się na koła, zamieszane w swoim czasie w morderstwie Rathenaua i w zamachu na Seweringa.

W czasie zamachów zaobserwowano jedne i te same samochody, przyczem policja powzięła specjalne podejrzenie co do jednego wozu, zauważonego ponownie po ostatniem zamachu w Lüneburgu. Zarządzono obserwację pasażera samochodu Nickelsa, byłego kapitana policji i idąc po jego tropie przeprowadzono nagle rewizję u hamburskiego urzędnika bankowego Punjaüra.

Rewizja w mieszkaniu jego doprowadziła do wykrycia gotowej do użytku maszyny piekielnej, skonstruowanej w ten sam sposób, co bomby, użyte w czasie ostatnich zamachów. Punjaüra aresztowano a wkrótce potem i Nickelsa.

Wobec stwierdzenia, że ten ostatni utrzymywał bliskie stosunki z redakcją dziennika „Landvolk", wychodzącego w miejscowości Itzehoe, policja aresztowała wszystkich członków redakcji. W tejże miejscowości aresztowany został były porucznik Woeschke, kierownik szlezwiskiego ruchu ludowo-agrarnego oraz zegarmistrz Plöra, który jest podejrzany o skonstruowanie maszyny piekielnej.

Dziś rano w stolicy policja dokonała szeregu aresztowań wśród osób, pozostających w stosunkach z aresztowanymi, zwłaszcza w Niemczech północnych.

Do chwili obecnej aresztowano ogółem dwadzieścia kilka osób.

BERLIN, 11.9. Nickels jest kierownikiem Towarzystwa Ochrony Sklepów i Domów w miejscowości Heide. Tytuł b. kapitana policji miał on sobie przywłaszczyć w czasie powstania na Śląsku, gdy stanął na czele zorganizowanego przez siebie oddziału.

BERLIN, 11.9. Dziennik „Landvolk" jest organem szlezwisko - holsztyńskiego chłopskiego ruchu ludowego, zwalczającego, obecny aparat administracyjny i pozostającego w przeciwieństwie do ruchu narodowo - socjalistycznego (hitlerowcy).

Dziś został aresztowany redaktor naczelny „Landvolku" Bruno von Salomon. Został on aresztowany z całym personelem redakcyjnym. Aresztowany dzisiaj w Berlinie Ernest von Salomon, z zawodu literat, brat redaktora „Landvolku", skazany był za współudział w morderstwie Rathenaua na pięć lat ciężkiego więzienia i mieszka w Berlinie niemeldowany, chociaż posiada tutaj aż trzy mieszkania.

BERLIN, 11.9. Dziś przeprowadzona została rewizja w biurze Erhardta, prowadzonym obecnie przez dawnych członków organizacji „Consul".

Organizacja ta wystąpiła poraz pierwszy na widownię w czasie zabójstwa Ertzbergera w Monachjum. Twórcą tej organizacji był osławiony b. kapitan marynarki Erhardt, który, jak się zdaje, w ostatnim czasie odsunął się od stworzonej przez siebie organizacji i przeszedł do mniej skrajnych, lecz również radykalnych organizacyj prawicowych.

Policja zajęła cały materjał, znajdujący się w biurze i przetrzymała do przesłuchania sekretarkę biura.

BERLIN, 11.9. Według komunikatu półurzędowego część aresztowanych należy do dawnej organizacji „Consul", nie wiadomo jednak dotychczas, czy twórca tej organizacji b. kpt. Erhardt pozostawał w jakimkolwiek związku z ostatniemi wypadkami.

Jednocześnie Biuro Wolffa oświadcza, że większość aresztowanych jest zbliżona do chłopskiego ruchu szlezwisko-holsztyńskiego, zwanego „Landvolkiem".

BERLIN, 11.9. Prezydjum policji berlińskiej donosi, że osoby zaaresztowane w dniu dzisiejszym pod zarzutem udziału w zamachach bombowych były już dzisiaj przesłuchiwane.

Wszyscy aresztowani zaprzeczają wszelkiemu udziałowi w zamachach. Komunikat prezydjum policji oświadcza jednak, że materjały, które znajdują się w posiadaniu policji, pozwalają niezbicie stwierdzić, że osoby należące do grupy zamachowców, pozostawały z sobą w najbliższym związku.

BERLIN, 11.9. Prasa donosi, że maszyna piekielna znaleziona w Hamburgu, zbudowana była w pudełku od cygar. W jednej stronie znajdowała się puszka od konserw, zawierająca proch, z drugiej lampka elektryczna o sile baterji 12 wolt oraz budzik, nastawiony na godz. 12—ą.

Pożar miasta w Rumunji

1000 osób zostało bez dachu nad głową

Bukareszt 11 września..

Pożar, który wybuchł w Targowiste zniszczył tam wiele domów na trzech ulicach w dzielnicy, zwanej serbską. Uległa też zniszczeniu znaczna ilość zmagazynowanego zboża. Gwałtowny wiatr szerzył ogień z niezwykłą szybkością. Pożar został ugaszony dopiero po 8—godzinnych wysiłkach straży ogniowej i oddziałów wojskowych. Według pobieżnych obliczeń szkody wyrządzone pożarem, obliczają na 100 miljonów lei. Około 1000 osób pozostało bez dachu nad głową. Dzielnica nawiedzona pożarem zamieszkiwana była głównie przez serbskich ogrodników i plantatorów. (PAT)

Zakończenie obrad kongresu studenckiego

Sevilla 11 września.

Zakończył się tu wczoraj międzynarodowy katolicki kongres studencki. Ostatniemu posiedzeniu przewodniczył kardynał Ilundain, który odczytał depeszę nadesłaną przez Ojca Świętego z życzeniami pomyślnych prac kongresu, następnie zaś udzielił w imieniu Ojca Świętego błogosławieństwa uczestnikom Zjazdu.

Huraganowy ogień artylerji

na froncie sowiecko-chińskim

Obie strony ponoszą znaczne straty

Wiedeń 11 września

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Mukdenu: wojna podjazdowa chińsko — rosyjska nad granicą Mandżurji prowadzona jest przez obie strony z rosnącą gwałtownością.

Mandżurski rząd prowincjonalny donosi urzędowo, że oddziały rosyjskie ostrzeliwały wczoraj pozycje chińskie w pobliżu miejscowości Mandżurja przez 16 godzin ciężkiemi armatami i karabinami maszynowemi. Chińczycy odpowiadali rzucaniem min i strzelaniem z karabinów maszynowych i uzyskali jak podaje sprawozdanie, dobry skutek.

Samoloty rosyjskie urządziły nad rzeką Amurem w pobliżu miejscowości Tam — Jang loty wywiadowcze. Siedem rosyjskich kanonierek posuwa się po rzece Amur aż do ujścia Sungary, które Chińczycy zatarasowali minami.

Według urzędowych doniesień przy wczorajszem bombardowaniu miejscowości Pogranicznaja przez rosyjskich lotników zostało zabitych 60 Chińczyków. Stacja kolejowa, stacja iskrowa, urząd telegraficzny i gmach urzędu dla transportowania wojska zostały częściowo zniszczone, szkody są bardzo wielkie. (PAT

Tokjo 11 września.

Dzisiejsze wydania dzienników japońskich przynoszą sensacyjną wiadomość w postaci tajnego pisma skierowanego przez władze centralne w Moskwie do dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie. Pismo to zaleca dowódcy wykonanie szeregu napadów na pograniczne miejscowości chińskie. (ATU)

Samolot bolszewicki

runął na terytorjum polskie

WILNO, 11.9. Dnia 10 b.m. wieczorem wskutek defektu motoru spadł na terytorjum polskiem na polach pod wsią Michałowo wojskowy samolot sowiecki.

Lotnik i obserwator wskutek wypadku odnieśli ciężkie rany, samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

Rannymi lotnikami zaopiekowały się władze polskie. Będą oni wydani władzom sowieckim. (AW)

Olbrzymie ulewy

zalewają wielkie przestrzenie Japonji

TOKJO, 11.9. Ogromne ulewy nawiedziły wielkie przestrzenie Japonji, niszcząc zasiewy ryżu.

W samem Tokio musieli mieszkańcy opuścić ponad 3 tysiące domów.

W wielu punktach miasta komunikacja uległa przerwie.

Ulewa trwa w dalszym ciągu.

Powrót p. Prezydenta do Warszawy

Wczoraj powrócił ze Spały do stolicy P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie zastępcy szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta ppłk. Fydy oraz adjutantów przybocznych rtm. Galewskiego i kpt. Suszyńskiego.

Tabela wygranych

4-ty dzień ciągnienia

Zł. 20.000 na nr.: 62101.

Zł. 10.000 na n-ry: 45483 71831.

Zł. 5.000 na nr-y: 26344 139383 114597.

Zł. 3.000 na n-ry: 16825 44111 62184 144001.

Zł. 2.000 na n-ry: 20152 42453 91662 110037 137244.

Zł. 1.000 na n-ry: 177 6956 21880 28261 29082 31499 33641 40645 47003 52254 52446 54929 65338 72910 76035 84881 89673 90792 102204 107046 110359 124553 139629 154032 165558.

Zł. 600 na n-ry: 8120 11559 17757 32033 39861 55883 66459 75732 78036 79774 82012 86475 88822 90446 93229 101981 104556 104966 118140 118420 126648 130661 135551 136627 138773 153706 158182 158719 159819 173770 178892 179785 180455 180558 180895 181095 184541.

Zł. 500 na n-ry: 143 273 425 502 600 1406 3496 4454 4796 5563 7197 7565 7888 8405 8475 9285 10678 11455 11585 13005 13373 14126 14379 15208 15515 16944 17151 17617 17673 17716 19385 20245 20298 22324 22967 24155 24257 25022 25088 28981 30118 33786 35443 35823 36121 38523 40314 41098 41621 41947 44246 45485 47314 50960 51644 51744 52719 52792 53613 53741 56090 56951 57714 57840 59731 59929 60502 61279 61808 61809 61831 62041 64835 65186 65459 67806 69317 70492 74552 74574 75814 76804 76893 77259 78964 79362 80107 80793 80954 81171 83155 83425 83654 84775 84988 86904 87239 87490 87756 88224 89025 90895 91641 91653 91616 94737 94871 95596 95702 96064 96102 96793 96813 98090 99333 100507 102064 103692 104502 105232 106567 106613 108045 108240 111006 110734 111244 111364 112124 115881 118971 120289 120505 120890 121147 124562 126715 128755 129750 130728 131765 132258 133194 134026 135666 135928 138007 138052 138150 138214 138244 138813 140719 140923 141049 141207 143403 143716 144413 144678 145780 146224 147653 149288 150450 152003 152212 153778 155314 158854 159311 159631 161327 161503 161853 163306 169162 169674 171044 171219 171514 171809 177329 177388 178607 179045 181096 183354 183357 184327 184437.

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś i dni następnych

I

Ostrożnie z kobietą

oszałamiający dramat erotyczny pg. powieści Jacka Londona

W rolach głównych czarująca para artystów Carmel Meyers i Ricardo Cortez

II

Noce Wiedeńskie

Przepiękna sielanka miłosna pg. powieści Alberta Shelby

W rolach głównych: Alice Day i John Harron

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po poł., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Chamberlain porzuca politykę

Wszyscy wybitni konserwatyści idą w jego ślady

Londyn 11 września.

Wielką sensację w Londynie a nawet na całym świecie wywołało oświadczenie lorda Birkenheada, który odjeżdżając dziś do Ameryki w sprawie kierowanego przez siebie trustu elektrycznego oficjalnie zakomunikował, że sir Austin Chamberlain, b. minister spraw zagranicznych ostatniego rządu konserwatywnego, objął stanowisko dyrektora w kierowanym przez Birkenheada truście. Równocześnie stanowisko dyrektora objął również b. konserwatywny minister wojny Evans, który wyjechał zresztą dziś rano z lordem Birkenhead do Ameryki.

Objęcie przez Chamberlaina stanowiska w City oznacza niewątpliwie rezygnację jego na czas dłuższy z karjery politycznej. Rezygnacja ta jest charakterystyczna jako objaw ucieczki wybitniejszych konserwatystów z areny politycznej po porażce konserwatystów przy wyborach.

Partja konserwatywna przeżywa obecnie ciężki kryzys, bowiem wszyscy niemal wybitniejsi jej członkowie zgłaszają rezygnację.

Krwawe walki w Marokku

Napad Arabów na garnizon francuski

PARYŻ, 11.9. Z Rabatu donoszą o nowych walkach między oddziałami francuskiemi i tubylcami marokańskimi.

Banda około 100 krajowców urządziła napad na garnizon Boudelib, gdzie się znajdowało 60 strzelców marokańskich. W krwawej walce, jaka się wywiązała, zaskoczona załoga francuska poniosła znaczne straty, zdołała jednak dzięki pomocy samochodu pancernego nieprzyjaciela odeprzeć.

Po nadejściu posiłków z sąsiednich garnizonów, podjęto natychmiast pościg za napastnikami.

Litwini chcą wykraść

aresztowanego przez Niemców Pleczkajtisa

KRÓLEWIEC, 11.9. Dzienniki wschodnio-pruskie, a zwłaszcza „Königsberger Allg. Ztg.", dowiaduje się z Wystrucia, że Pleczkajtisowi grozi rok więzienia, za nielegalne przekroczenie granicy i noszenie broni. Gdyby jednak śledztwo miało wykazać, że Pleczkajtis i wspólnicy rzeczywiście planowali zamach za pomocą materjałów wybuchowych, natenczas groziłaby aresztowanym litwinom kara 4—letniego więzienia.

W kołach wschodnio-pruskich istnieje obawa, że rząd Waldemarasa mógłby usiłować wykraść Pleczkajtisa i wspólników z więzienia w Wystruciu, aby ich przewieść na terytorjum litewskie i wywrzeć na nich zemstę.

Bunt więźniów na Ukrainie

48 osób poniosło śmierć

Ryga 11 września.

Według nadesłanych tu wiadomości z Kijowa, na całej Ukrainie wybuchły groźne powstania skierowane przeciwko sowietom. Wczoraj podczas spaceru we wszystkich więzieniach sowieckich Ukrainy w pewnym momencie więźniowie usiłowali rozbroić personel więzienny i zbiec, jednakże silne oddziały wojskowe rokosz stłumiły. W czasie tych walk poniosło śmierć 40 więźniów i 8 osób personelu więziennego. Z Moskwy wyjedzie specjalna komisja śledcza celem zbadania powodów niezadowolenia ludności z rządów sowieckich. (ATU)

Łotewski min. skarbu i przedstawiciel Finlandji przybyli do Warszawy

Wczoraj w godzinach rannych przybyli do Warszawy: łotewski minister Finansów Petrowies oraz były minister Finlandji prof. Arvinen jako przedstawiciel rządu finlandzkiego. Ministrowi łotewskiemu towarzyszy dyrektor Państwowego Biura Statystycznego poseł Skujenceks, dyrektor Banku Łotewskiego poseł Celuis, radca ministerstwa Finansów redaktor Zalts. Przybyłych gości powitał w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Spraw Zagranicznych i komisarjatu rządu m. st. Warszawy p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski.

GIEŁDA

Warszawa, 11-go września.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stan. Zjedn. 8.88 trzy czwarte
Londyn 43.23
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.89½
Praga 26.39
Szwajcarja 171.77½
Wiedeń 125.55.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 120.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 59.50; 5 proc. konwersyjna 49.25; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00; 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25.

AKCJE.

B. handlowy 117.00; B. Polski 166.50; B. Zw. sp. zar. 78.50; Spiess 136.00; Siła i Światło 128.00; Chodorów 215.00; Norblin 142.00; Ostrowiec 85.50.

Do akt. Nr. 1228 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 września 1929 r. od godz. 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 45 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Rajzbaum i Pozner" i składających się z 24 mtr. towaru wełnianego, ocenionych na sumę 440 zł.

Łódź, dnia 3 września 1929 r.

Komornik (—) ST. DULKOWSKI.

Sprzedaż dziewczyny za 550 zł.

Zbrodniczych handlarzy skazano na ciężkie więzienie

Cały Maków litował się nad niedolą 15—letniej Józefy Mroczkówny, którą w ciągu miesiąca odumarli oboje rodzice.

Ojciec zmarł na tyfus, a w parę tygodni później poszła za nim matka.

Litowano się, lecz nikt nie wyciągnął do dziewczyny pomocnej dłoni. Józia poczęła szukać służby, lecz szło jej niesporo. Nagle uśmiechnął się do niej

pomyślniejszy los.

Pewna warszawianka, Bajglowa, przebywając chwilowo u krewnych, obiecała jej, że zabierze ją do Warszawy i zajmie się jej losem.

Józia przyjechała do stolicy. Nowa chlebodawczyni była początkowo bardzo troskliwa, karmiła ją intensywnie i nie dawała się męczyć robotą.

Gdy dziewczyna odżyła nieco i poprawiła się znacznie, Bajglowa zakomunikowała jej, że oddaje ją na służbę do pewnego kawalera, Juljana Rusieckiego, i przykazała jej, by panu temu była

we wszystkiem posłuszna.

W ten sposób Józia wpadła w ręce Rusieckiego, łotra nad łotrami, zawodowego sutenera, który zniewolił dziewczynę, a następnie pchnął ją w bagno nierządu, czerpiąc stąd zyski.

Józia przez parę miesięcy przechodziła piekło, któregoś jednak dnia zdołała zmylić czujność szakala i uciec. Nie miała pieniędzy i

wybrała się pieszo do Makowa.

Policja zatrzymała ją w połowie drogi i stąd dowiedziano się całej historji.

Rusieckiego aresztowano. Śledztwo wykazało, iż Bajglowa sprzedała mu Józię za 550 złotych, wobec czego wiedźmę pociągnięto również do odpowiedzialności karnej.

Oboje handlarze żywym towarem stanęli przed sądem, który w obu instancjach skazał

jego na dwa lata, a ją na rok więzienia.

Sprawa obecnie znalazła się w sądzie Najwyższym, który odrzucił kasację obrony. Wyrok stał się ostatecznie prawomocny.

Cały świat został poruszony największym przebojem filmowym

ZAPOMNIANE TWARZE

W rolach głównych Clive Brook i Olga Bakłanowa

CZARY

KINO W OGRODZIE

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH

Bohater największych sensacji filmowych. — Ulubieniec narodów

HARRY PEEL

W potężnym dramacie pełnym oszałamiających sensacji pod tytułem

Dziecko w Pazurach Małpy

Film brawurowej odwagi
Ścinające krew w żyłach sceny

Nad program:
KOMEDJA AMERYKAŃSKA
w 2-ch aktach

Na pierwszy seans codz. od 4.30 do 6 pp. w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. — Uwaga: Wrazie niepogody seanse na sali.

Orkiestra powiększona

Popierajcie wyroby krajowe!

Dyplomacja niemiecka a hajdamacja ukraińska

12 wrzesień.

Sen o utworzeniu Ukrainy pod egidą niemiecką rozwiała twarda rzeczywistość. A tem samem próba stworzenia marchji pruskiej nad Dniestrem i Dnieprem pozostała mrzonką daleko patrzących polityków pruskich.

Ani popieranie hetmana Skoropadzkiego, ani pomoc niemiecka dla rebeljantów ruskich w Wschodniej Małopolsce w r. 1918 nie mogły przyczynić się do powstania państwa tam, gdzie uświadomienie narodowe wśród przyszłych obywateli było żadne.

Granice państw europejskich na wschodzie ułożyły się więc zupełnie inaczej, niż o tem marzyli Niemcy. Niemniej w umysłach ich nie zbankrutowała jeszcze koncepcja współdziałania niemiecko - ukraińskiego. I tem też tłumaczyć należy pozorny absurd, dlaczego Berlin do dziś dnia materjalnie i moralnie popiera emigrację ukraińską, faworyzując tak zdyskredytowane w oczach ogółu ruskiego jednostki polityczne, jak hetmana Skoropadzkiego lub pułkownika Konowalca tego samego, który nie dawno ośmieszył się do reszty, wszczynając zagranicą akcję celem wywalczenia korony ukraińskiej dla osławionego „Wasyla Wyszywanego" z Żywca, geroja austrjacko-ruskiego z r. 1918-go.

Niemcy utrzymując owych niedobitków w swoim kraju, nie czynią tego z filantropijnych pobudek. Ukraińcy ci przeznaczeni są do ważnej roli polityczno-demonstracyjnej. Emigracja ukraińska w Berlinie stała się kuźnią knowań przeciwko Polsce. Tam to, pod takt młotów niemieckich, kujących żelazo ukraińskie, padają iskry, mające na naszych kresach wielkie wywołać pożary. Stamtąd, na komendę pruskich nacjonalistów przylatują nad Zbrucz i Seret jaskółki odezw, przybywają emisarjusze, krzepiąc ducha Ukraińskich Organizacyj Wojskowych.

Jest bardzo charakterystyczne, że każda prawie terorystyczna akcja, ukraińskich bojowców w Małopolsce Wschodniej, jest echem przyszłego lub przeszłego wystąpienia dyplomatycznego Niemiec.

Ostatnie krwawe wypadki, jakie rozegrały się we Lwowie, nie są również zjawiskiem nagłym i odbitem. Bombowe manifestacje Ukraińców łączą się dziwnie z zapowiedzianem przez p. Stresemanna wystąpieniem w Lidze Narodów, mającem omówić szerzej kwestję mniejszości narodowych.

Podczas gdy nad Lemanem padać mają słowa o ucisku, jaki cierpią mniejszości narodowe pod polskiem jarzmem, czyny bojówkarzy ruskich we Lwowie mają uzasadnić prawdę słów niemieckiego dyplomaty. Wynurzenia Stresemanna stanowić mają dyskretne echo huku bomb, eksplodujących z trzaskiem na ulicach Lwiego Grodu. Huk tych bomb jest znowu echem knowań niemieckich dyplomatów, pragnących dowodnie przekonać Europę o niezdrowych stosunkach narodowościowych panujących w Polsce.

Przyznać należy, że plan niemiecki obmyślony został nader chytrze — a i wykonanie jego przez ukraińskich pachołków nie pozostawia wiele do życzenia.

Członkowie U. O. W. wybrali sobie moment, w którym we Lwowie z okazji otwarcia Targów Wschodnich bawiło całe mnóstwo cudzoziemców, wycieczka parlamentarzystów francuskich i dziennikarzy niemieckich.

Przedewszystkiem ci ostatni, dziennikarze niemieccy napewno nie zatuszują zbrodniczych ekscesów ukraińskich hajdamaków. Przeciwnie! W sprawozdaniach swoich wypadkom lwowskim przydadzą komentarze, których ton można już z góry przewidzieć.

Krwawe te wybryki nie zaważą napewno na szali historji. Jak zaznaczyliśmy są one raczej natury demonstracyjnej. Niemniej stanowią one dla nas ostrzeżenie jako dowód, że pokój panujący dziś w Galicji Wschodniej jest pozorny, gdyż tradycje roku 1918 ożywiają jeszcze ducha niektórych ukraińskich organizacyj wojskowych. Znana i pochwały godna jest polska

Znana i pochwały godna jest polska tolerancja wobec naszych mniejszości. Jednakowoż i tolerancja ta, nasza chluba od czasu Jagiellonów, musi mieć swoje granice. Ukraińcy pamiętać powinni o zdaniu, jakie na zgromadzeniu Ligi Narodów rzucił premjer angielski, Mac Donald, że mniejszości narodowe mają również wobec państwa pewne obowiązki: a przedewszystkiem obowiązek lojalności.

Wystąpienie p. Stresemanna w sprawie mniejszości narodowych a równoczesna akcja niemiecka zachęcająca ukraińców do nielojalności przeciwko naszym władzom, niezbyt ze sobą harmonizują. I bynajmniej nie licują z powagą p. Stresemanna, występującego stale z różdżką oliwną w ręku, jako pacyfikator Europy.

M. J.

„Pieredyszka" zawiodła

Przywrócenie pańszczyzny w Sowietach

Od własnego korespondenta „Hasła"

Moskwa, we wrześniu 1929 r.

Jesteśmy już dawno po żniwach, a zapowiadanej poprawy na rynku aprowizacyjnych jakoś nie widać. W miastach przed „Cerabkopami" (robotniczemi kooperatywami) dzień w dzień stoją długie ogonki, po czarny, kwaśny chleb. Prywatne ceny chleba, sięgające 55 kopiejek za funt, są dla przeciętnego śmiertelnika niedostępne. Cukier znikł niemal zupełnie, żądają zań 80—90 kop. za funt! Nadzieje pokładane na zmianę sytuacji z końcem lata, całkowicie zawiodły.

Przyczyna „wygłodzenia" miast sowieckich tkwi w dyskredytacji czerwońca. Włościan nie nęcą sowieckie „bumażki", za które nic wzamian nabyć nie można, rozpiętość cen bowiem artykułów żywnościowych i fabrykatów jest tak wielka, że wartość otrzymanej przez chłopa za zboże „bumażki" szybko maleje, gdy zamierza kupić pług, sierp, gwoździe lub sukmanę. Pozatem, jak wiadomo, siła nabywcza banknotów sowieckich w ostatnim rok silnie obniżyła się, w związku ze spadkiem kursu czerwońca. Włościanie, którzy dotąd gromadzili swe oszczędności w czerwońcach, przekonali się, że mniej mogą nabyć w tym roku za swe banknoty, aniżeli w ubiegłym. Skoro więc pieniądz sowiecki przedstawia wartość niepewną, a kupno niezbędnych na wsi przedmiotów jest niemal niedostępne, trudno odmówić włościanom słuszności, gdy ci wolą mieć pełne śpichrze, niż pełne kabzy.

Niedomagania transportowe płacą na szali w niemniejszym stopniu. Stan dróg po wsiach jest gorszy, niż przed wojną. O naprawę nikt się nie troszczy, a gdy władze gubernjalne nakazują doprowadzenie dróg kołowych do odpowiedniego stanu, daje się zauważyć osobliwa taktyka, stosowana przez włościan. Pod przymusem chłopi drogę reperują, lecz szlaki łączące wieś z większą szosą naprawia się bylejak, gdy natomiast tory między wioskami ulegają gruntownej naprawie. Jest to w swoim rodzaju polityka „dośrodkowa" włościaństwa rosyjskiego, które — nauczone smutnem doświadczeniem dwunastu lat rewolucji — doskonale rozumie, że nic dobrego z tej wiodącej do miasta szosy chłopów nie czeka.

Sytuacja aprowizacyjna staje się coraz bardziej groźną. Jeśli wpierw łudzono się coraz bardziej to obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, że „pieriedyszki" nie będzie. Zagadnienie ekonomiki wewnętrznej Sowietów, obniżającej się wartości pieniądza splot sprzecznych interesów rolnictwa i przemysłu, kwestja wymiany towarów — wszystko to stanowi zbyt skomplikowany węzeł, aby go można było rozciąć jakimkolwiek, nawet najbardziej genjalnym dekretem Sownarkomu. Tymczasem Kreml szuka dróg zaradczych, aby choć na pewien czas przesunąć widmo niechybnej katastrofy. Niedawno odbyła się w stolicy konferencja wyższych sowieckich urzędników gospodarczych, delegowanych przez ludowy komisarjat finansów, handlu i wyższą radą gospodarstwa ludowego. Po długotrwałych debatach ekonomiści sowieccy doszli — w dwunastym roku rewolucji! — do przekonania, że należy... przywrócić pańszczyznę. Pomysł ten, któremu trudno jest przyznać cechy oryginalności, przyobleczony został, oczywista, w odpowiednią formę „ideową". „Społeczeństwo uprawnione jest do korzystania z pracy jednostek, która stanowi bezsprzeczną własność zbiorową", — oto zasadniczy punkt widzenia konferencji moskiewskiej. A stąd wniosek: „Rząd republiki socjalistycznej winien powołać do życia armję pracy; do czynnej służby w tej armji zmobilizować należy wszystkich obywateli płci obojej w wieku od 16 do 50 lat".

Jeśli zagmatwane stosunki finansowe zmuszają władze sowieckie do przywrócenia pańszczyzny, to kryzys aprowizacyjny stwarza wręcz niewolnicze stosunki w Z.S.S.R. Państwo bowiem zostałoby nietylko „panem" wszystkich obywateli, dla „pana" tego pracujących, lecz uzyskałoby jednocześnie prawo do owoców pracy nowoczesnych niewolników. I wszystko to dzieje się pod płaszczykiem „dyktatury proletarjatu i włościaństwa"

W Centralnym Komitecie Partji sprawy powyższe wentylowane są od kilku tygodni. Komuniści sowieccy mają do wyboru: albo wprowadzić pańszczyznę i niewolnictwo, albo też nawrócić do „ustroju burżuazyjnego", pogłębić „nep", przywrócić czerwońcowi dawną świetność i zaniechać wszelkich niebezpiecznych eksperymentów na roli. Ostateczną decyzja, która zapadnie najprawdopodobniej w najbliższym czasie, zależy od Stalina, zachowującego dotąd milczenie.

Losy rewolucji październikowej i sowieckiego ustroju zależą od tej decyzji.

Verax.

Stronnictwo Narodowe i Sejm

Gdyby chcieć scharakteryzować w jednem zdaniu podstawy działalności i pracy naszego Sejmu, możnaby powiedzieć tak: Sejm zawsze z ogromnym zapałem i bardzo chętnie zabiera się do krytykowania tego, co inni przedtem zrobili, bardzo rzadko, a bodaj nigdy nie radzi nad tem, co i jak zrobić trzeba.

Działalność Sejmu krytykująca, bez zachowania właściwej miary, a zatem negatywna — wybijała się zawsze w Sejmie na plan pierwszy. Nie oznacza to wcale, byśmy uważali, że należy Sejmowi odjąć prawo kontroli działalności rządu, lub, że Sejm nie powinien z tego prawa korzystać. Przeciwnie gdy tylko sytuacja była trochę trudniejsza i gorsza konjunktura polityczna czy gospodarcza, Sejm natychmiast uchwalał rządowi najdalej idące pełnomocnictwa, by mógł rządzić bez Sejmu, by Sejm nie potrzebował brać na siebie odpowiedzialności.

Ale natomiast Sejm zawsze lubił bardzo szeroko rozwodzić się nad tem, jak rząd skorzystał z tych pełnomocnictw i wytykać, że skorzystał z nich źle. To „złe" doświadczenie nie przeszkadzało nigdy Sejmowi przy następnej okazji udzielić znowu rządowi pełnomocnictw i znowu wystąpić ze swoją krytyką.

Niewtajemniczonemu trudno jest oczywiście zrozumieć, o co w tem wszystkiem chodzi, choć wcale wyraźnie przebija się z tego następująca naczelna dewiza Sejmu: możliwie mało brać na siebie odpowiedzialności, ale pilnować, by nic się bez Sejmu nie działo.

Te uwagi same cisną się pod pióro, gdy się chce rozważyć akcję, wszczętą przez Stronnictwo Narodowe, o natychmiastowe zwołanie sesji sejmowej.

Ani nie wiemy, czy akcja ta Stronnictwu Narodowemu się powiedzie, t. j. czy zdoła ono zebrać 148 podpisów poselskich pod odpowiednią petycją do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ani też nie wiemy, jak się ustosunkuje do tej akcji rząd, aczkolwiek nie może być mowy o tem, by rząd, który naprawił bilans handlowy i który w trudnej sytuacji utrzymał realny budżet z nadwyżką dochodów nad wydatkami, by ten rząd miał powody do unikania kontroli ze strony Sejmu. Ale chodzi o co innego.

Rząd w normalnych warunkach i we wszystkich państwach, gdzie umiano racjonalnie rozgraniczyć kompetencję rządu i Sejmu, zwołuje Sejm wówczas, gdy przygotuje dość materjału dla pracy Sejmu, gdy może mu przedstawić budżet, szereg ważnych projektów ustawodawczych i t. p. Bez tych prac, z natury rzeczy poprzedzających prace Sejmu, Sejm znalazłby się w tej sytuacji, że komisje nie miałyby nad czem pracować, a trybuna na plenum zmieniłaby się w trybunę wiecową — zwłaszcza jak u nas, gdzie istnieje w tym kierunku niesłychanie silna tendencja. Zresztą w naszej praktyce sejmowej bywały już takie sytuacje.

Posłowie natomiast występują z własną inicjatywą zwołania Sejmu w wyjątkowo ważnych chwilach, gdy jest niesłychanie ważna sprawa, w której Sejm — ich zdaniem — powinien natychmiast się wypowiedzieć wobec kraju i wobec zagranicy.

Ale gdy taka sprawa istnieje, to przecież nie utrzymuje się jej w tajemnicy, to przedewszystkiem i na wszystkie sposoby ogłasza się publicznie, że w tej sprawie Sejm musi się wypowiedzieć.

Jakaż to zaś jest ważna i pilna sprawa, która powoduje Stronnictwo Narodowe do wszczęcia akcji o natychmiastowe zwołanie Sejmu? Stronnictwo Narodowe — zachowując niezwykłą dla siebie rezerwę — żadnej takiej ważnej ani pilnej sprawy nie ogłasza, choć gdyby to ogłosiło, może by pozyskało dla siebie opinję. Jednak nie czyni tego, a to co w motywach swojej uchwały Stronnictwo Narodowe podaje to są rzeczy stare, znane i w żadnym razie nie powinny być powodem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Jedno jest pewne, że Stronnictwo Narodowe i jego adherenci są „niezadowoleni" z rządu i chcieliby to czemprędzej rządowi dać poznać, ale inna zupełnie rzecz, czy społeczeństwo tak bardzo tęskni do wysłuchania tych głosów niezadowolenia. W sumie sprowadza się cała akcja do jednego i tego samego.

Stronnictwo Narodowe pilnuje, by nie działo się coś bez Sejmu, w Sejmie bez nich. O poczuciu odpowiedzialności i pozytywnej pracy mowy niema.

Stefan Zelski.

Prawo i sąd

Areszt zapobiegawczy

w świetle nowej procedury karnej

Kardynalnym prawem obywatela jest jego prawo do wolności. Z chwilą gdy obywatel spełnia przestępstwo i toczy się przeciw niemu postępowanie karne, może on być przez władze tej wolności pozbawiony tymczasowo, aż do czasu zapadnięcia wyroku sądowego. Mówi się wówczas o areszcie prewencyjnym, czyli zapobiegawczym.

Procedura rosyjska, obowiązująca do niedawna w b. Kongresówce, dopuszczała stosowanie środka zapobiegawczego w najdrobniejszej nawet sprawie, dochodziło też wówczas do tego, iż n. p. 20-letni chłopiec, sprawca kradzieży 10 złotych, wędrował do aresztu zapobiegawczego, nie mogąc złożyć wyznaczonej przez sędziego 50 złotowej kaucji.

Tego rodzaju areszt zapobiegawczy był ze stanowiska polityki kryminalnej wręcz szkodliwy, rzucał bowiem, w naszym przykładzie, młodego człowieka w otchłań towarzystwa przestępców, a jednocześnie środek ten nie był podyktowany żadnemi objektywnemi racjami, jak obawa ucieczki oskarżonego, obawa zatarcia śladów przestępstwa i t. p. Tych objektywnych danych nie było, a jednak sądy w praktykach w każdej, powtarzamy, najdrobniejszej nawet sprawie stosowały środek zapobiegawczy wobec oskarżonego, mając na uwadze grożącą mu według ustawy za dany czyn karę. To stanowisko sądów, stwierdźmy to objektywnie, odpowiadało duchowi ustawy, a jako efekt dawało jedynie zapełnienie więzień aresztantami oczekującymi przez długie miesiące na wymiar sprawiedliwości.

Z dniem 1-ym lipca r.b. to jest z dniem wejścia w życie polskiej procedury karnej, sytuacja zmieniła się zasadniczo. Nasza Komisja Kodyfikacyjna, jak to słusznie podkreśla adwokat Aleksander Mogilnicki w Nr. 34, Gazety Sądowej Warszawskiej z dnia 26 sierpnia b. r. w artykule swym zatytułowanym „Środki zapobiegawcze według K. P. K.“, wychodzi z założeń wprost odwrotnych, niż prawodawca rosyjski.

Według nowej procedury środki zapobiegawcze stosuje się tylko wyjątkowo, jeżeli zachodzą okoliczności wymienione w ustawie. Pierwszym powodem, który pozwala sędziemu śledczemu zastosować areszt jest uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał. Weźmy przykład. Jeśli do sędziego śledczego zgłosi się osobnik A. i zamelduje, iż przed godziną dopuścił się zgwałcenia, sędzia po sprawdzeniu okoliczności sprawy nie będzie mógł zbrodniarza aresztować, gdyż ten ostatni sam przyznał się do przestępstwa i brak tu podstawy do obawy, iż oskarżony się ukryje.

Drugi wypadek najczęstszy w praktyce zachodzi wtedy, gdy istnieje obawa, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się o usunięcie dowodów przestępstwa. Jeśli np. komunista, przy którym znaleziono pakiet bibuły agitacyjnej usiłował przy aresztowaniu przekupić policjanta, wówczas sąd jest władny zastosować areszt zapobiegawczy z uwagi na możliwość dalszych szkodliwych dla wymiaru sprawiedliwości machinacyj ze strony oskarżonego.

W obu wskazanych przez nas wypadkach sąd musi ustalić ściśle istnienie objektywnych danych, wskazujących bądź na zamiar ukrycia się przez oskarżonego, bądź też na jego występne machinacje. Pod rządem więc nowej procedury karnej sędzia, któryby nakazał areszt prewencyjny tylko ze względu na grożącą oskarżonemu karę, bez ustalenia objektywnych danych, o których mówiliśmy wyżej, naraziłby się sam, jak słusznie zaznacza współtwórca nowej procedury adw. Mogilnicki, na odpowiedzialność dyscyplinarną, a może karną za bezprawne pozbawienie wolności.

Te same zasady, które obowiązują sąd przy stosowaniu aresztu działają i przy żądaniu kaucji lub poręczenia. Kaucja i poręczenie nie są w nowej ustawie samodzielnemi środkami zapobiegawczemi. Są to środki pomocnicze, które wolno zastosować tylko wtedy, gdy podstawa aresztowania jest już ustalona, lecz zachodzi możliwość odstąpienia od aresztu i zastosowania środka łagodniejszego.

Jest jednakże pewien wyłom, zresztą pozorny, w prawidłach powyższych. Wyłom ten ustanawia art. 187 nowej procedury, artykuł wprowadzony do projektu Komisji Kodyfikacyjnej przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Artykuł ten daje prawo sądowi zakazania oskarżonemu wydalania się z miejsca stałego zamieszkania albo oddania go pod dozór policji, i to wszystko w wypadkach, gdy sąd uzna potrzebę zastosowania środka zapobiegawczego. Ten wyłom w zasadach stosowania prewencji i ograniczenia jej do wypadków wyjątkowych jest w gruncie rzeczy pozorny.

Wyobraźmy sobie, iż obywatel, którego sąd poddał pod dozór policji nie chce się rygorom tego dozoru poddać. „Sąd władny jest wówczas, mówi ustawa, zastosować skuteczniejszy środek zapobiegawczy“. A tym skuteczniejszym środkiem prewencyjnym może być kaucja lub poręczenie, które stosować wolno wtedy, gdy istnieje podstawa do aresztowania, a jak z uwag powyższych wiemy, areszt może mieć miejsce tylko w wypadku zaistnienia określonych danych objektywnych. A więc wolność obywatelska przez przepis art. 187 ograniczona nie została.

Reasumując uwagi powyższe należy dojść do wniosku, iż Komisja Kodyfikacyjna ujęła problemat aresztu zapobiegawczego w sposób nawskroś nowoczesny i gwarantujący z jednej strony wolność obywatelską, z drugiej zaś doniosły interes wymiaru sprawiedliwości.

Zakończenie Zjazdu Rzemieślniczego

w Poznaniu

Uchwalenie rezolucyj przy pustej sali — Charakterystyczna licytacja poselska — Uznanie konieczności powołania do życia Naczelnej Rady Rzemiosła — Wyważanie otwartych drzwi — Opinja prasy poznańskiej — Co dalej?

Od własnego sprawozdawcy „Hasła“

Poznań we wrześniu.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzedniej korespondencji, większość uczestników Zjazdu „Wszechpolskiego“ Rzemiosła, przekonawszy się o jego politycznem obliczu nie brała udziału w poniedziałkowych obradach komisyj. Dyskusja więc i uchwalenie rezolucyj odbywało się niemal przy pustej sali. Mimo to opracowanie postulatów z demagogicznych referatów nastręczało wiele trudności. Nie obyło się przy tem bez dość charakterystycznych, niemal groteskowych scen, gdy przelicytowywano się wzajemnie w maksymalistycznych żądaniach. Każdy chciał jaknajwięcej obiecać, aby uchodzić za zbawcę rzemiosła.

Na tem polu rywalizowali skutecznie poseł Miklaszewski i poseł Lewandowski, którzy prowadzili gorący spór, czy Endecja może zagwarantować rzemiosłu zniesienie podatku obrotowego.

Pos. Miklaszewski obstawał za całkowitem zniesieniem podatku obrotowego, natomiast pos. Lewandowski, który na zjeździe okazywał większą powściągliwość niż w artykułach prasowych, przyjmował jedynie zobowiązanie za obniżenie podatku obrotowego do 1%.

Nie zająknął się jednak p. poseł, że jest to właśnie projekt rządowy. Chciał więc zdyskontować pracę rządu na rachunek swej partji. Biedna Endecja skoro już do takich metod się ucieka. Po dłuższej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj *dość niezręcznie odpisanych z uchwał* zeszłorocznych i tegorocznych zjazdów rzemieślniczych. Dla niepoznaki pomieszano je dość chaotycznie i dodano parę własnych uchwał, które miały raczej charakter wyważania otwartych drzwi. Bo przecież kredyty rzemieślnicze są rozdzielane przy udziale komisyj rzemieślniczych, maszyny otrzymują ulgi celne i t. p.

Wreszcie uznano konieczność powołania do życia Naczelnej Rady Rzemiosła, a wykonanie tej rezolucji powierzono: pp. Górczakowi, Liberze, Lewandowiczowi i Rolewskiemu, członkom Związku Tow. przemysłowych w Poznaniu i Toruniu, którzy dotychczas uniemożliwiali wszelkie porozumienie w tej sprawie zrzeszeń rzemieślniczych. Wybór tej komisji, składającej się z samych przedstawicieli rzemiosła b. zaboru niemieckiego rozwiał wszelkie złudzenia o ogólnopolskim charakterze zjazdu, a ich zdeklarowane oblicze partyjne stawia powodzenie powierzonej im misji pod poważnym znakiem zapytanie. To też prócz prasy endeckiej, wszystkie dzienniki poznańskie ostrzegają rzemiosło przed nową pułapką endecką: „Z wczorajszego przebiegu zjazdu odnieśliśmy wrażenie-pisze „Goniec Wielkopolski“iż nie o P. W. K. ani też o kwestje natury ściśle gospodarcze chodziło głównym aranżerom.“

Nadchodzi przecież sesja jesienna parlamentu, znajdujemy się pod znakiem wyborów samorządowych. Kiedyż więc, jak nie teraz zaagitować rzemiosło dla swych celów.“

Do słusznej tej oceny trudno coś więcej dodać.

Zjazd się odbył, rezolucje uchwalone, Endecja i p. Górczak obiecali zbawić rzemieślników i stworzyć im raj na ziemi! Zobaczymy!

Wszak obiecywali już to tyle razy, a zawsze kończyło się tylko na obiecankach!

Zastępca.

Na Powszechną Wystawę Krajową!

Imponujący obraz dorobku

pierwszego dziesięciolecia niepodległości

powinna zobaczyć cała nasza młodzież

W związku z niedalekiem zamknięciem P.W.K. wydał kurator okręgu szkolnego poznańskiego, dr. J. Namysł, okólnik do inspektorów szkolnych i dyrektorów z poleceniem gorącej propagandy idei Wystawy wśród starszej młodzieży szkolnej i dalszej organizacji wycieczek szkolnych w m. wrześniu na warunkach dotychczasowych, t. zn. wśród maksymalnych ułatwień zarówno finansowych, jak i organizacyjnych.

Wydatna zniżka kolejowa — minimalna cena wstępu na Wystawę, bo wynosząca 2 zł. dla trzydniowej wycieczki, obszerne kwatery z całodziennem wyżywieniem za 3 zł., umożliwiają nawet najmniej zamożnej młodzieży przyjazd na Wystawę, zwłaszcza z okręgów bliższych gdzie koszta kolejowe są minimalne.

Oceniając doniosłość Wystawy dla celów narodowego wychowania młodzieży z pierwszego pokolenia odrodzonej Polski, nie można istotnie znaleźć dość mocnych słów zachęty i polecenia, by odnośne czynniki szkolne, jak np. inspektorzy i dyrektorowie zechcieli w ciągu września rozwinąć najgorętszą propagandę wśród młodzieży na rzecz wyjazdu na Wystawę.

Rozumiemy, że okres wakacyjny mało sprzyjał organizowaniu zbiorowych wycieczek szkolnych ze względu na rozproszenie młodzieży, tem energiczniej zatem należałoby wykorzystać ostatnie 3 tygodnie września i wyjątkową pogodę przysłowiowej polskiej jesieni, by umożliwić starszej młodzieży przyjazd i obejrzenie imponującego rozmachu Wystawy.

Podkreślamy wielokrotnie wychowawcze znaczenie Wystawy, nazwanej słusznie poglądowym kursem nauki o Polsce współczesnej i zastępującej w zupełności wielomiesięczną podróż po rozległych ziemiach Rzeczypospolitej; dziś uświadomiliśmy sobie dostatecznie jak znakomicie przyczyniła się Wystawa do podniesienia powagi Polski na terenie międzynarodowej polityki przez obudzenie zaufania świata do naszej pracy, energji i twórczości.

To wszystko prawda, ale najważniejszym celem Wystawy pozostanie jednak budzenie samopoczucia siły i wielkości w duszach dorastającego pokolenia, które przejąć ma dziedzictwo z rąk twórców Wystawy — pomnażać je i rozszerzać w dążności szczytnej do ekonomicznej wolności i niepodległości narodu!

Walka ze śmiercią

Jak dzielny flisak zdobył żonę

W olbrzymich lasach Szwecji bez przerwy niemal pracują drwale, dostarczając drzewa tartakom, czy też papierni. Zimą gdy chłopi szwedzcy nie pracują w polu, mogą wszystkie siły poświęcić pracy w lesie, wskutek czego gromadzą się tam olbrzymie masy drzewa, które z wielkim trudem dostarczać trzeba do rzek i jezior, gdzie gromadzi się je w ciągu długich miesięcy zimowych na lodowej powłoce. Dopiero gdy nadejdą roztopy wiosenne i gdy gruba warstwa lodu stopnieje, olbrzymie pnie dostają się na wodę i płyną ku Bałtykowi.

W pewnych miejscach nad rzekami flisacy zabiegają o to, aby spławiany materjał drzewny ciągle był w ruchu, sortują go odpowiednio i kierują do miejsca przeznaczenia. W takich miejscach zdarza się nieraz, że materjał drzewny leży tygodniami, zanim znowu zostanie puszczony w ruch. Powstają tam często groźne wiry, w których pnie drzewne w ciągłym są ruchu, dopóki flisacy znowu nie wypchną ich na wartki prąd.

Taki właśnie wir znajdował się na jednej z największych rzek szwedzkich. Nad brzegiem tej rzeki przechadzała się młoda para — flisak Olaf Sjödin z piękną towarzyszką Linneą. Dziewczynie bardzo się podobało przeskakiwanie z jednego pnia na drugi i balansowanie po nich. Nagle jednak pnie, po których skakała, wpadły w wir, a po chwili Linnea znalazła się już o kilka metrów od brzegu. O ile takie pnie leżą zwarcie jeden przy drugim, bardzo łatwo jest utrzymać się na nich i zachować równowagę: gdy jednak pnie zaczną się poruszać, utrzymanie się na nich wymaga już wielkiej wprawy.

Chcąc ratować swą towarzyszkę, Olaf schwycił żerdź i zaczął skakać z pnia na pień. Po pewnym czasie znalazł się on tuż przy dziewczęciu, chwycił ją wpół i pragnął z nią wydostać się na spokojną wodę. Za każdym jednak razem, gdy zbliżali się do brzegu, chwytał ich prąd nanowo i pędził na środek rzeki, gdzie groziło niebezpieczeństwo dostania się w silne wiry i znalezienia pewnej śmierci.

Cieśle, którzy w pobliżu pracowali, sądzili początkowo, że mają do czynienia ze zdjęciem filmowem, których tak wiele w tym miejscu wykonywano. Dopiero później zorjentowali się co do niebezpieczeństwa, jakie młodej parze groziło. Zaalarmowano całą wieś i wkrótce wszyscy mieszkańcy znaleźli się nad brzegiem. Musieli jednak bezsilnie patrzeć na ten taniec ze śmiercią, nikt bowiem nie miał odwagi wypłynąć na rzekę, w jednej chwili bowiem i jemu groziłoby to samo niebezpieczeństwo.

Próbowano wprawdzie ratować oboje przy pomocy lin, były one jednak za krótkie, by sięgnąć do Olafa i Linnei. Opadała ona coraz bardziej z sił, poślizgiwała się i wpadała po piersi w wodę. Olafowi z wielkim trudem udawało się ją wydobywać. Straszny krzyk przerażenia rozległ się, gdy z brzegu zauważono, że oboje zagrożeni stracili równowagę i wpadli do wody. Olaf jednak niedarmo uchodził za jednego ze zręczniejszych flisaków, więc i tym razem potrafił wyratować towarzyszkę i siebie z rozpaczliwego położenia.

Ta walka ze śmiercią trwała dwie godziny. Dopiero po upływie tego czasu udało się dzielnemu Olafowi skoczyć z zupełnie wyczerpaną z sił dziewczyną na skałę.

Rozwiązanie tej walki ze śmiercią odbyło się wkrótce w kościele. Linnea bowiem nie omieszkała ofiarować ręki swemu zbawcy.

Most ponad morzem

Projekt, któryby miał zastąpić tunel pod kanałem La Manche

Koła angielskiej marynarki i wogóle koła rządowe w Anglji, które ciągle jeszcze nie mogą pogodzić się z myślą, aby stworzyć komunikację lądową pomiędzy Francją, a Anglją przez tunel podmorski, pod Kanałem La Manche, bo ich zdaniem Anglja przestałaby być wtedy wyspą, zajmują się obecnie na serjo pomysłem budowy olbrzymiego mostu nad tym Kanałem, który w razie wojny łatwo by było unieszkodliwić.

Projekt ten przewiduje zbudowanie mostu wiszącego, któryby się opierał na każdym brzegu na wielkim filarze, a po środku na sztucznych wyspach, które miałyby być czemś zupełnie nowem pod względem techniki.

Most ten miałby posiadać podatność względem burzy i przypływów morza, jednakże byłby dosyć stały aby przedstawiać bezpieczny środek komunikacji. Miałby dwa piętra. Na dolnym mogłyby się wyminąć cztery wozy równocześnie, a górą, na wysokości 15 metrów nad poziomem morza, biegłyby dwie pary szyn kolejowych.

Przy pomocy dwu wielkich przęseł zwodzonych, nawet największe parowce mogłyby przepływać przez Kanał pod mostem. Prócz tego projektowane jest po obu brzegach, u przyczółków mostowych, zbudowanie dwu wielkich hoteli, a koła rządowe angielskie sądzą, że do wykonania projektu brak tylko zgody opinji publicznej we Francji i w Anglji i dostarczenie przez nią pieniędzy.

Kłopoty Anglików

ewakuowanych z Nadrenji

Anglik, jak żaden prawie inny mieszkaniec Europy, do szczęścia domowego potrzebuje zwierząt domowych, psów i kotów. Czarny kot jest symbolem pomyślności a wszelkie zwierzęta otaczane są niezwykłą pieczołowitością i czułością.

Nic więc dziwnego, że „Tommy", żołnierz angielski, skazany na dłuższy pobyt w obcym kraju, poza służbą i zwykłemi rozrywkami szuka ukojenia tęsknoty, trzymając sobie jednego lub więcej ulubieńców.

Obliczono, że co dziesiąty żołnierz angielski zamierza przywieźć ze sobą z Nadrenji psa lub kota, z którym łączy go dłuższa lub nawet krótsza przyjaźń. Ponieważ armja okupacyjna wynosi 6000 ludzi, więc władze angielskie mają przed sobą problemat, jak przetransportować 600 psów i kotów z uwzględnieniem przepisowej w Anglji sześciomiesięcznej kwarantanny.

Kwarantanna obowiązuje, z powodu obawy zawleczenia wścieklizny. Trzeba więc wynaleźć odpowiednie miejsce na kwarantannę. Koszty transportu i kwarantanny wynosić będą 12 funtów (funt 23 zł. 50 gr.) od sztuki. Z tego każdy z właścicieli musi na utrzymanie przez czas trwania kwarantanny zapłacić 2 funty, tak że koszta rządowe wyniosą 6000 funtów, czyli prawie jednaósma miljona złotych.

Stacja telegrafu iskrowego w autach

W autach policji amerykańskiej zostały zainstalowane stacje odbiorcze telegrafu iskrowego. Ponieważ pierwsze próby dały bardzo pomyślne wyniki. Komisarz Whalen zastosował aparaty do 500 aut. Dzięki nim komisarze policyjni będą mogli otrzymywać ostatnie wiadomości o zamachach, manifestacjach, wypadkach etc.

Nowa pogłoska o sztucznem złocie

Ajencji Reutera donoszą z Wellingtonu w Nowej Zelandji, że dwaj badacze: Aston i Atack, mieszkający w mieście Cliff Church, twierdzą, jakoby powiodło się im po piętnastoletniej uciążliwej i niebezpiecznej pracy laboratoryjnej, odkryć sposób elektromagnetyczny przemiany pewnych pierwiastków chemicznych na złoto.

O wynikach prac swoich Aston i Atack mieli zawiadomić rząd nowozelandzki, jak również rząd Wielkiej Brytanji. Zaznaczają przytem, że owocem prac ich jest wynalezienie nowej siły, którą nazwali „Chromadyle", a która ma być dziesięć razy potężniejsza od elektryczności.

Dziś i dni nast.
Dziś i dni nast.

Film piękny jak miłość huzara!
Płomienny jak krew cygańska!
Upajający jak wino węgierskie
Wytwórni U.F.A. w Berlinie

Rapsodja Węgierska

W roli głównej
Lili Dagover
Dita Parlo
Willy Fritzsch

Wyświetlanie filmu poprzedzi wykonanie Rapsodji Węgierskiej Liszta przez Powiększoną orkiestrę symfoniczną — pod batutą Sz. Bajgelmana —

Książki szkolne
poleca
Księgarnia Łódzka „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza (Dzielna) 2

WHITMAN CHAMBERS 26

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY.

— Zmusić tego psa Burke'go żeby zeszedł ze mną do szybu — odpowiedział chłodno Dorrington.

— Czy — czy możliwe, że on jeszcze żyje?

— Możliwe, ale tylko możliwe.

Nagle dziewczyna zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Och, tatusiu, będziesz ostrożny nieprawda? — zawołała błagalnie. — To takie niebezpieczne — ten biały wyziew. Nie czuje się, nie widzi, nawet nie wie się, że jest, dopiero, gdy już jest za późno. Może mi tatuś pozwoli zatelefonować, do miasta? Mogliby nam przysłać maski. To prędkoby się zrobiło.

— Nie, kochanie. Niema czasu do stracenia. Każda minuta jest teraz droga. Musimy się obejść bez masek.

Schylił się, pocałował ją pośpiesznie i podążył na wzgórze. Wiedział, że córka za nim biegnie ale już się za nią nie oglądał.

Dotarłszy do szybu, zadyszany od pośpiesznego marszu pod górę, zastał Burke'go i sześciu górników, otaczających małą szopę, w której mieścił się wentylator. Sprawdził, że rozkaz jego wykonano i że wentylator pompuje powietrze do środka kopalni, poczem zwrócił się do sztygera.

— Chodźcie, Burke — rzekł zniżonym głosem. — Zejdziemy teraz nadół.

Olbrzym potrząsnął głową. Z rozwartych szeroko oczu patrzyła dzika trwoga.

— Nie zejdę. Nie będę narażał życia, kiedy jestem prawie pewny, że jego tam niema. Nie, panie. Ani mi to w głowie.

Dorrington wydobył rewolwer.

— Zejdziecie, Burke, bo inaczej dostaniecie kulą w łeb. Ja nie żartuję.

Słowa te były bezwątpienia przesadą — Bill Dorrington nie miał w sobie zabójczej żyłki, ale nawet w niepewnem świetle księżyca Burke zauważył, że w oczach starszego człowieka goreje niebezpieczna wściekłość. Zawahał się przeto, co wybrać: kulę Dorringtona czy trujące gazy w kopalni. Drugie wydało mu się bezpieczniejsze. Odwrócił się bez słowa, wszedł do szopy i zaczął się spuszczać w głąb szybu. Dorrington wziął podaną sobie lampkę.

— Chłopcy, który z was zechciałby nam towarzyszyć na ochotnika? — zapytał. — Wam nie rozkazuję.

Wystąpiło trzech górników.

— Pójdziemy z panem dyrektorem — oznajmił pierwszy. Jeżeli taki stary człowiek, jak pan, nie boi się niebezpieczeństwa, to cóż dopiero nam wypada zrobić? Schodźmy!

Serce Dorringtona wezbrało ciepłą wdzięcznością. Wiedział dobrze, jakim strachem napełnia górników biały wyziew, który tworzy się w objętej ogniem kopalni. Uważają go za największe niebezpieczeństwo swego zawodu. Ciągła styczność z materjałami wybuchowemi stała groźba oberwania się skały, możliwość pogrzebania żywcem — wszystko to jest niczem w porównaniu ze strachem przed śmiertelnym gazem. Uwaga, dobra obudowa, rutyna zawodowa i t. p. środki zapobiegawcze mogą zmniejszyć inne niebezpieczeństwa do minimum. Ale przed gazem chronią tylko maski — a tych nie było.

Pięciu ludzi spuszczało się wolno po drabinach. Burke najprzód, za nim Dorrington, a na końcu trzech ochotników. Jakkolwiek sytuacja nakazywała pośpiech. Dorrington nie odważył się schodzić za prędko. Trzeba było dać czas wentylatorowi, aby oczyścić szyb z gazu — jeden wdech śmiertelnego tlenku węgla spowodowałby utratę przytomności.

Gdy znaleźli się na dnie szybu, opuściły ich już prawie siły, nietyle na skutek fizycznego wysiłku, ile z powodu niepewności i strachu. Ogień znajdował się już w odległości dwudziestu stóp od szybu. Czuli na twarzach gorący powiew płomieni, rozdmuchanych świeżym przypływem powietrza od góry.

Jakkolwiek prąd powietrza ciągnął w kierunku wyjścia chodnika, omijając miejsce robót, Dorrington wiedział, że niema chwilki czasu do stracenia. Ogień posuwał się naprzód, i za pięć minut odwrót mógł być odcięty.

— Poczekajcie tutaj — rzekł do górników. — Ja i Burke pójdziemy przepatrzyć tamten koniec.

Olbrzymi sztygar przysiadł do ziemi z niewysłowionej trwogi.

— Nie zdążymy — jęknął. — Ogień będzie tutaj za minutę. Nie wyjdziemy stąd żywi. A zresztą gaz już tam jest. Z pewnością.

Tym razem Dorrington nie potrzebował wyciągnąć rewolweru. Zaledwie sięgnął ręką do kieszeni, kiedy Burke ruszył wgłąb, trzymając lampkę wysoko nad głową. Biegł tak szybko, że starszy człowiek z trudnością dotrzymywał mu kroku.

Sztygar miał rację. Gaz przeniknął już i do tej części chodnika. Niedużo, minimalna ilość, ale dostateczna, aby przyprawić człowieka o silny zawrót głowy. Dorrington zatoczył się i poczuł dziwną ociężałość w całem ciele. Burke doświadczył tego samego. Potykał się co chwila i spoglądał błagalnie przez ramię na idącego za nim dyrektora, którego kamienna twarz nie zdradzała najmniejszego wahania. (d. c. n.)

KRONIKA

WRZESIEŃ
12
CZWARTEK

DZIS:
Imienia N. M. P.
JUTRO:
Eugenji

Wz. słońca g. 5 m. 4
Zachód „ g. 18 m. 0
Wz. księżyca g. 16 m. 0
Zachód „ g. 22 m. 33

P. wicewojewoda dokonał lustracji ulicy Piotrkowskiej

Wczoraj p. wicewojewoda dr. J. Rożniecki przy udziale przedstawicieli władz wojewódzkich i starościńskich oraz komunalnych z prezydentem inż. Br. Ziemięckim na czele, jakoteż dyrektora K. E. Ł. Ringa i dyrektora P. T. A. inż. Kąsinowskiego, odbył przegląd robót asfaltowych przy ul. Piotrkowskiej.

Po dokładnem zapoznaniu się ze stanem robót, stwierdzono, iż odbywają się one według ustalonych na konferencji wojewódzkiej z dnia 6 b. m. terminów.

Odcinek od ulicy Zamenhofa i Nawrot do ul. Andrzeja i Przejazd ma być oddany do użytku publicznego już w przyszły poniedziałek wieczór, t.j. dnia 16 b. m.

Rejestracja rocznika 1911

Dziś, w czwartek, dnia 12 września r. b., winni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej popoł. mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie I-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter; M.N.O.P.R.S., oraz zamieszkali na terenie VII-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter; L.Ł.M.N.O.P.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać: dowód osobisty, a w razie braku tegoż — metrykę urodzenia oraz inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś ponadto — świadectwo cechowe.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Nowa kancelarja notarjalna

W dniu 10 września r. b. przy ul. Południowej Nr. 4 otworzył kancelarję Notarjalną były zastępca komendanta głównego Policji Państwowej p. Henryk Wardęski. Pomocnikiem notarjusza Wardęskiego jest p. Jan Wiśniewski, długoletni zastępca notarjusza Karnawalskiego.

Lekki spadek protestów wekslowych

Według informacyj Banku Polskiego wypłacalność sfer gospodarczych zwolna się poprawia: odsetek weksli protestowanych przez Bank Polski wynosił: w czerwcu 5,81%, w lipcu 5,37%, w sierpniu 5,21 procent.

Widzimy powolny, ale stały spadek protestów; przypisać to należy większej ostrożności producentów, którzy nauczeni smutnem doświadczeniem wstrzemięźliwsi są w udzielaniu kredytu.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasa (Plac Kościelny 10).

Krwawy zbir Łaniucha

staje przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie w dniu 17-go września b. r.

Jak się dowiadujemy **krwawy zbir Łaniucha** morderca małżonków Tyszerów stanie w dniu 17 b. m. przed sądem apelacyjnym w Warszawie, który wydać ma na niego wyrok.

Łaniucha zachowuje się w więzieniu zupełnie spokojnie. Przed dwoma dniami jak się dowiadujemy **wysłał on do Warszawy list,** który zawierał bardzo ważne szczegóły morderstwa dokonanego przy ulicy Piotrkowskiej 117.

List ten najprawdopodobniej odczytany będzie na rozprawie.

Co się tyczy samej rozprawy w sądzie apelacyjnym w Warszawie to jak się dowiadujemy Łaniucha **nie zostanie przewieziony** do stolicy.

Bronić go będzie jak i na poprzednich rozprawach ap. adw. Wilhelm Lilker, który na poprzednich dwóch sprawach wykazał swe wielkie zdolności adwokackie.

Pozatem dowiadujemy się, że **żadni świadkowie** nie będą badani ponieważ sprawa w dniu 17 września będzie nosiła charakter rozprawy zasadniczej, mającej tylko ustalić czy Łaniucha jest poczytalny czy też nie inaczej mówiąc, zająć odpowiednie stanowisko wobec orzeczenia ekspertów psychjatrów. (p)

Samobójstwo czy morderstwo?

Dzisiaj odbędzie się sekcja zwłok kobiety, którą znaleziono martwą na ul. Leonarda

Jak już donosiliśmy znaleziono w dniu onegdajszym przy ulicy Leonarda młodą bardzo przystojną kobietę z dwiema ranami postrzałowemi w piersi i w głowę.

Śledztwo policyjne szło przedewszystkiem w jednym kierunku: ustalenia czy jest to wypadek samobójstwa czy też morderstwa.

Policja miała nielada zadanie ponieważ nie można było w żaden sposób ustalić nazwiska owej kobiety.

Z listu, który miała ona w torebce nic nie wynikało, a to z tego powodu, że policja nie w stanie była skonstatować czy jest on pisany przez nią czy też przez inną osobę.

Jak narazie zdołano ustalić rana, która zadana była w pierś była śmiertelna, ponieważ kula przebiła serce.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym lekarz sądowy i ekspert dr. Hurwicz dokona sekcji zwłok, która ustali czy jest to wypadek samobójstwa czy też ma się do czynienia z morderstwem. (p)

Wstrząsająca katastrofa autobusowa

Dwanaście osób ciężko rannych

Na szosie pomiędzy Radomiem a Białobrzegami, w odległości około 30 klm. od Radomia pod wsią Sola, wydarzyła się wczoraj wstrząsająca katastrofa autobusowa.

Szosą tą jechał autobus Nr. KL. 2907, należący do Szmula Grynbauma, kursujący pomiędzy Radomiem i Białobrzegami.

Przy kierownicy siedział właściciel.

Przed wsią Sola znajduje się karczma przydrożna, przed którą, w chwili gdy ją mijał autobus, stał parokonny wóz.

Konie spłoszyły się samochodu i skoczyły wprost pod koła autobusu, powodując katastrofę. Zapełniony pasażerami autobus zwalił się do rowu i przewrócił do góry kołami.

Z pod rozbitych szczątków samochodu wyciągnięto bardzo ciężko rannych kierowcę Szmula Grynbauma, jego brata Abrama oraz Nusyma Rozenberga.

Lżejsze nieco, aczkolwiek również poważne obrażenia odnieśli pasażerowie: Walenty Lewański, Antoni Krzepniowski, Stanisław Wykrętowicz, Josek Ajzenhorn, Wawrzyniec Figurski, Józef Szymkal, Antoni Kaczor, Antoni Tarkowski i Józef Tarkowski i Józef Kujabowicz.

Katastrofa samochodowa w Zgierzu

Szofer cudem ocalał

W dniu onegdajszym około godz. 8 wieczorem wydarzyła się u wylotu Rynku Kilińskiego w Zgierzu katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągła za sobą ofiar w ludziach.

W kierunku Łodzi zdążał mianowicie samochód ciężarowy, oznaczony numerem ŁD. 1087, prowadzony przez szofera Krajewskiego. W pewnej chwili szofer widząc nadjeżdżający z przeciwnej strony wóz, chciał gwałtownie skręcić. W trakcie tego pękła przednia oś, przyczem szofer został wyrzucony na bruk, nie odnosząc jednak żadnych obrażeń. (w)

Cały świat został poruszony największym przebojem filmowym
ZAPOMNIANE TWARZE
W rolach głównych Clive Brook i Olga Bakłanowa

Konkurs na sztandar Ligi Narodów

z trzema nagrodami w sumie 1750 florenów holenderskich

Liga Narodów, grupująca w sobie pięćdziesiąt kilka państw z całego świata, nie posiada dotychczas własnego sztandaru, któryby był symbolem tego międzynarodowego związku politycznego.

Brak sztandaru Ligi Narodów daje się szczególnie odczuwać podczas uroczystości o charakterze międzynarodowym, gdy gmachy publiczne dekorowane są chorągwiami o barwach narodowych wszystkich państw.

Dzięki ofiarności pewnego handlowca holenderskiego, Unja międzynarodowa stowarzyszeń Ligi Narodów ogłosiła konkurs na sztandar, któryby w najlepszy sposób oddawał charakter Ligi Narodów. Nagrody wynoszą 1,000, 500 i 250 florenów holenderskich. W skład jury konkursowego wchodzą: sekretarz generalny stowarzyszenia holenderskiego Ligi Narodów, p. Ch. van der Mandere i sekretarze generalni poszczególnych stowarzyszeń.

W konkursie mogą brać udział obywatele wszystkich państw. Projekty należy nadsyłać anonimowo do sekretarjatu generalnego w Brukseli, 41 rue Juste Lipse. W kopercie może się znajdować notatka, objaśniająca, składająca się z 20 wierszy pisma maszynowego, zredagowana w języku angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, łacińskim lub esperanto. W drugiej kopercie zamkniętej winno się znajdować nazwisko i adres uczestnika konkursu.

Ze Związku Młodzieży Polskiej

Dotychczasowy sekretarz generalny Związku Młodzieży Polskiej, ks. kan. Franciszek Jeliński z dniem 1 września b. r. ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na wakujące stanowisko sekretarza generalnego Z. M. P. powołany został ks. Franciszek Szymczyk z Ozorkowa, który z dniem 10 września b. r. objął urzędowanie.

Z Instytutu Rzemieślniczego

W dniu 14 b. m. o godz. 19—ej w lokalu szkoły przy ul. Gdańskiej 29 — I piętro w oficynie — zostaną wznowione wykłady na kursie nauk zawodowych i społecznych dla podmistrzów krawieckich. Naukę kroju prowadzić będzie p. dyr. Konieczny z Warszawy.

W niedzielę początek wykładów o godz. 10—ej rano.

Kino majstrów fabrycznych

Jak już donosiliśmy Związek Majstrów Fabrycznych rozpoczął budowę kina we własnym lokalu przy ulicy Żeromskiego 74.

O powadze i rozpiętości zamierzań organizatorów nowej placówki rozrywkowej, świadczy zarówno wielki nakład finansowy, przeznaczony dla rzeczonego przedsiębiorstwa, jak i decyzja zarządu związku majstrów w myśl, której cała aparatura projekcyjna ma być sprowadzona z Ameryki.

Pod względem urządzenia rozmiarów i wygody dla publiczności mające powstać kino nie będzie ustępowało żadnemu z istniejących obecnie przybytków X muzy, wobec uwzględnienia najnowszych zdobyczy techniki i wymogów higjeny.

Urządzenie wnętrz cechować będzie szczególnie wysoki poziom estetyczny. To samo dotyczy wszelkich innych szczegółów architektonicznych i dekoracyjnych.

Kino majstrów fabrycznych już w połowie października otworzy swe podwoje.

Zarządzenie dla szkół

Kuratorjum okręgu szkolnego rozesłało do wszystkich dyrekcji szkół wezwanie by sporządzono dokładny wykaz uczniów, oraz ciała nauczycielskiego czynnego w bieżącym roku szkolnym.

Dane powyższe niezbędne są dla przeprowadzenia ogólnopolskiej statystyki szkolnej. (b)

Stara wiedźma
przed Sądem Najwyższym

Wieś Gaj pod Tomaszowem słynęła na całą okolicę z tego, że mieszkanką jej była

stara wiedźma Lechowa,

która potrafiła „zamawiać“ wszelkie choroby i radzić w sprawach sercowych, a nawet i nieszczęście — jak było trzeba — na kogoś ściągnąć.

Lechowa żylasta, zasuszona starucha, wykonywała swój

zawód znachorski

od niepamiętnych czasów. Najstarsi ludzie pamiętali ją już taką, jaką jest obecnie.

Bano się jej w promieniu kilku mil jak djabła i obchodzono z szacunkiem, boć to zawsze od takiej coś paskudnego może się przylepić.

Znalazł się wszakże jeden taki, który zaczął stawać jej okoniem. Był to Józef Janiak, który, powróciwszy z wojska, przyżenił się do niezgorszej gospodarki, sąsiadującej z gruntem Lechowej. Babina, przywykła do ustępliwości sąsiadów, wypasała swoje krowy na ich polach, czemu jednak młody gospodarz stanowczo się sprzeciwił.

Poszedł do Lechowej i uprzedził ją, że jeśli jeszcze raz zobaczy

jej krowy w szkodzie,

to zajmie je bez gadania.

— Ej, chybabyś później musiał żałować, syneczku — mówiła starucha złowrogo.

— Owa! Nie takiego stracha jak wy widziałem i też się nie bardzo ulękłem! — odparł Janiak zuchowato.

Na tem się jednak nie skończyło, gdyż krowy Lechowej znów weszły na łąkę sąsiadów, a Janiak wykonał groźbę.

Zajął bydło i nie puścił, póki Lechowa krów nie wykupiła.

Sąsiedzi czekali

co dalej będzie,

bo znali Lechową i wiedzieli, że się zemści.

Jakoż w parę dni później dwie krowy i cielę Janiaków zachorowały. Nie chciały jeść, tylko piły tak, jakby trawiła je jakaś gorączka. Chorowały przez cały tydzień, a cielę zdechło.

Janiak, chłop bywały, zabrał

jelita padłego cielęcia

i zaniósł je na posterunek policji wnosząc skargę przeciw Lechowej o otrucie bydła.

Jelita przesłano do sędziego śledczego, który zarządził analizę. Wykryto w nich obecność pewnego alkaloidu, podobnego do strychniny. Było to

trujące ziele, zwane „wroniem okiem“.

Lechową aresztowano. Zebrane przeciw niej materjały złożyły się na dobrze uzasadniony akt oskarżenia.

Sąd w dwu instancjach skazał wiedźmę

na 3 lata więzienia.

Sprawa ta znalazła się obecnie w Sądzie Najwyższym który odrzucił skargę kasacyjną oskarżonej, wobec czego wyrok skazujący stał się prawomocny.

Groźny pożar na wsi
Straty wynoszą około 150000 zł.

Onegdaj w majątku Kiełczówka, należącego do p. Feliksa Niemiry, koło stacji kolejowej Baby

odbywały się dożynki

z okazji zakończenia tegorocznych zbiorów.

Około godziny 9 wieczorem, gdy uczestnicy dożynek byli już w różowych humorach, nagle nad zabudowaniami majątku ukazały się kłęby dymu, a w chwilę później

krwawe języki ognia.

Nim zdołano zorganizować jakąkolwiek akcję ratunkową zagrożonych budynków—pożar z zastraszającą szybkością, wskutek sprzyjającego wiatru objął wszystkie zabudowania.

Olbrzymia łuna zaalarmowała okoliczne wsie, skąd natychmiast przybyły na ratunek oddziały straży ogniowej oraz ludność wiejska.

Akcja ratunkowa była nadzwyczaj utrudnioną, gdyż rozdmuchiwany wiatrem ogień buszował we wszystkich budynkach i po paru godzinach

strawił je doszczętnie,

pozostawiając jeno kupę gruzów i pogorzeliska. Ocalał jedynie dom mieszkalny pp. Niemirów.

Spaliły się stajnia, stodoły z całorocznemi zbiorami i szopy ze wszystkiemi narzędziami rolniczemi oraz obory, z których jednak w ostatniej chwili zdołano wyprowadzić bydło. Pożar powstał w wozowni najprawdopodobniej wskutek

nieostrożnego obchodzenia się

z ogniem przez uczestników dożynek.

Straty powstałe wskutek pożaru obliczono prowizorycznie na około 150.000 złotych.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia faktycznej przyczyny pożaru. (w)

ZARZĄD TELEFONÓW ŁODZKICH P.A.S.T.

zawiadamia pp. Abonentów, że w gmachu telefonów, Al. Kościuszki Nr. 12, codziennie w godzinach od 9 do 21 — z wyjątkiem świąt udzielane będą objaśnienia i urządzane będą pokazy, jak należy łączyć się i nadawać numery po uruchomieniu automatycznej centrali telefonicznej.

PP. Abonenci powinni we własnym interesie zawczasu zaznajamiać się się z używaniem telefonów automatycznych, by po uruchomieniu nowej centrali uniknąć nieporozumień wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z aparatami.

Polecając pp. Abonentom, dla łaskawego dokładnego przestudjowania, przepisy użycia aparatów, umieszczone na str. VII nowego spisu abonentów, prosimy osoby zainteresowane o łaskawe odwiedzanie urządzanych pokazów, na których możnazapoznać się dokładnie z łączeniem oraz poinformować się o zmianach numerów telefonicznych na 5— cyfrowe.

Informacje dotyczące użycia telefonów automatycznych oraz zmian numerów są udzielane również telefonicznie — telefon Nr. 8005 i Nr. 8006.

Centrala automatyczna będzie uruchomiona w IV—ym kwartale b. r., o czem nastąpią zawczasu osobne ogłoszenia.

Z nożem na sąsiada
Wielka awantura we wsi Białogóra

Pomiędzy mieszkańcami wsi Białogóra (pow. Sochaczewski), Janem Rogulskim i Kazimierzem Gorzkowskim istniały oddawna nieuregulowane

porachunki osobiste,

wskutek czego na tem tle dochodziło do częstych sporów i kłótni. Wczoraj znowu Rogulski spotkawszy Gorzkowskiego, po gwałtownej kłótni wyjął nóż i rzucił się na przeciwnika.

Napadnięty, wobec oczywistej przewagi uzbrojonego w nóż, począł uciekać. Na alarm napadniętego nadbiegł będący na urlopie post. 26 komisarjatu z Warszawy, Wincenty Sobierajski, który

napastnika zatrzymał,

odbierając od niego nóż, poczem usiłował zatrzymanego odprowadzić na posterunek w Młodzieszynie. W drodze Rogulski stawił policjantowi opór czynny, w czem dopomagali rodzice awanturnika. Wówczas, pomiędzy policjantem a Rogulskimi,

wywiązała się zacięta bójka.

Awanturnikowi udało się w pewnym momencie

wyrwać policjantowi bagnet,

którym usiłował ugodzić przedstawiciela władzy. Cios udaremnił mieszkaniec tejże wsi, Stefan Trojanowski, który Rogulskiego schwycił z tyłu za ręce i obezwładnił. Wtedy już awanturnika bez przeszkód doprowadzono do urzędu policyjnego, skąd następnie przekazano do dyspozycji władzom sądowym.

Zagadkowy napad

Przy ulicy Rybnej Nr. 9 miał wczoraj miejsce zagadkowy napad na kobietę, która powracała do domu.

Około godziny 9-ej wieczór na powracającą do domu Józefę Gutsztam napadł jakiś nieznany osobnik, który kopnął ją kilkakrotnie w brzuch.

Na krzyk nieszczęśliwej kobiety zbiegli się przechodnie, którzy pospieszyli jej z pomocą.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po stwierdzeniu wypłynięcia częściowego jelita przewiózł ją w stanie bardzo poważnym do domu. (p)

3 zagrody pastwą płomieni
Pożar w powiecie łęczyckim

W dniu wczorajszym około godziny 9 wieczorem, wybuchł pożar w zagrodzie Wincentego Urbaniaka mieszkańca wsi Dworaków, w powiecie łęczyckim. Zanim przybyła na miejsce straż ogniowa z najbliższej okolicy, ogień potęgowany wiatrem przerzucił się na dwie sąsiednie zagrody należące do braci Jana i Józefa Jatczaków.

Uratować płonące trzy zagrody było niepodobieństwem. Pożoga zagrażała całej wsi, tam też skierowana została akcja strażaków. Wysiłek ten zakończony został pomyślnie. Ogień zlokalizowano. Jednak zagrody Urbaniaka i braci Jatczaków spłonęły doszczętnie. Straty sięgają wysokości przeszło 40 tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru nieustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

Zwolnienie ze służby czynnej rocznika 1906

Jak się dowiadujemy Dowództwo Okręgu Korpusu IV otrzymało w dniu wczorajszym zawiadomienie z Ministerstwa Spraw Wojskowych, że z dniem 22 b. m. do dnia 26 września r. b. odbędzie się zwalnianie rocznika 1906. (p)

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 12 i 13 bm. o godzinie 8-ej rano w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18 odbędą się dodatkowe komisje poborowe dla poborowych urodzonych w r. 1888 do 1908 włącznie, zamieszkałych na terenie P. K. U. Łódź—miasto I tj. w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, którzy dotychczas przed komisją nie stawali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

W dniu 14 bm. o godzinie 8-ej rano w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznnika 1888 d 1908 włącznie, zamieszkałych na terenie P. K. U. Łódź—miasto II tj. w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14, którzy dotychczas przed komisją nie stawali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

KINO MIMOZA TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Od dnia 10 września, do poniedziałku dnia 16 września 1929 r. włącznie
W programie wspaniały film, który jest koroną twórczości IWANA PETROWICZA
Zrealizowany pg. głośnej powieści GABRJELI ZAPOLSKIEJ p. t.
„CAREWICZ“
Do powyższego obrazu zaangażowano Chór Artystyczno Rosyjski, który wykona pieśni rosyjskie
Z otwarciem sezonu po gruntownym remoncie i odnowieniu kina, urządzono balkony
Następny program: „Król karnawału“ w roli głównej Elga Brink

Po gruntownym remoncie otwarte z dniem 31 u.m.
Kino
SŁOŃCE
Dziś i dni następnych
Urocza
Billie Doove i Bert Lytel
w salonowo-sensacyjnym dramacie pt.
W PAZURACH LAMPARTA
Orkiestra pod kierunkiem
Romualda Ulatowskiego
Następny program
„Miłość Beduina“

HASŁO SPORTOWE

Zawody konne i artyleryjskie

10 pułku artylerji polowej

10 pułk Kaniowski artylerji polowej kroczy od szeregu lat w rozwoju sportu konnego wydatnie i zdecydowanie naprzód. Jednym z wielu dowodów tego objawu, to doskonale zorganizowane i urządzone ostatnio imprezy konne i artyleryjskie w dniu 7 b. m. w Sieradzu pod protektoratem gen. bryg. Olszyny-Wilczyńskiego d-cy 10. dywizji odbyte z okazji zakończenia ćwiczeń letnich 10-tej dywizji przy ogromnem zainteresowaniu okolicznego ziemiaństwa i miejscowego społeczeństwa. W programie imprez wchodził: konkurs hippiczny, oficerski, bieg myśliwski oficerów nadto bieg podoficerów wreszcie trójbój działowców artyleryjskich.

Boisko sportowe na Łęgach zaroiło się od przeszkód wysokości 1,15 m. i szerokości około 3,5 m. Par-cours obejmował 12 poważnych przeszkód w tem szlaban, wał-drabinkę, hyrdę, 2 wały (skok-wyskok), angielski skok, rów z hyrdą, oxer, rów z kopertą, róg ulicy, wóz chłopski, piramidę i stacjonatę-rów.

Do konkursu hippicznego stanęło 19 jeźdźców w czem 7 oficerów z 10 pap. 6, z 4. pułku strz. konnych, 4. z 30. pułku piechoty, 1, z 1. p. dak., i 1, z 5. pułku ułanów. Koni startowało 25 w tem jako faworyci widzów: 1)klacz „Pszczoła" pod por. Mieczyńskim, z 10. p. kap., która wzięła gładko cały par-cours, 2) wałach „Perkus" pod por. Zaorskim z 10, pap. zajmująca 4-ma punktami karnemi 3-miejsce i 3 nagrodę.

Bardzo wysoką klasę jazdy wykazał por. Morzuszek z 10. p. kap. na niesfornym siwoszu „Nestorze" rokującym duże możliwości podobnie jak „Natan" celujący w wysokości skoków. 3) Pierwsza nagroda przypadła por. Konstantynowiczowi z 4, pułku strz. konnych, którego klacz „Nimfa" brała przeszkody z pasją i w ostrem tempie, 4) drugą posiadł olimpijczyk klasyczny jeździec por. Groczyński z 5 pułku ułanów na wybornym wałachu „Łotrze".

W jury zasiadali: zast. d-cy 10. dyw. pułk. Frank, d-ca 4 p. strz. konnych ppułk. Więckowski, prezes Związku Ziemian p. Prądzyński, p. Colonna-Walewski, p. Gutowski, zast. d-cy 10. pap. mjr. Jacyna, oraz kpt. Pokorny z 10 pap.

W biegu myśliwskim oficerów urozmaiconym „strzemiennem winem" jakie w połowie trasy wychylili uczestnicy na pomylność 10 pap. pierwsze miejsce zdobył por. Lewandowski z 4 pułku strz. konnych, drugie por. Skotnicki z 10 pap. trzecie rotmistrz Białobłocki z 4 p. strz. konnych i czwarte por. Więcek z 30 p. p. Jako master fungował kpt. Baranowski z 10. pap. niezmordowany organizator i realizator konkursów, oraz gospodarz.

W biegu myśliwskim podof. wysunęli się na czoło: I. kpr. Gąsiorek, II. ogn. Tomiarz i III plut. Olesiński wszyscy z 10. p.a.p.

Organizacja zawodów oraz ich przebieg były wzorowe i ponad wszelką pochwałą.

Wieczorem społeczeństwo Sieradza i okoliczne ziemiaństwo podejmowali oficerów i ich rodziny wieczornicą, urządzoną w sali Teatru. Szereg przemówień serdecznych p. Colonny-Walewskiego, burmistrza p. Makowskiego, pułk. Franka, i p. Dobrowolskiego świadczyło, iż między społeczeństwem Sieradza, a żołnierzem 10 dywizji nawiązany został ścisły i serdeczny kontakt.

Rol.

Konkurs sportowy „Hasła"

Za odgadnięcie wyniku meczu ŁKS-Turyści 10 nagród

Do wylosowania nagrody pieniężne i bilety do kin

Wiedząc, jak olbrzymie zainteresowanie jest wśród łódzkich sportowców meczem dwóch zawziętych rywali: ŁKS. — Turyści, ogłaszamy konkurs sportowy.

Mecz ten ściągnie na boisko wszystkich, którzy nawet mało interesują się sportem.

Wynik trudno przewidzieć.

Wszak w walce tej to nietylko gra o punkty w tabelce, ale również zwycięska drużyna będzie moralnym mistrzem Łodzi.

Wiemy z doświadczenia, że zawody te to walka na śmierć i życie.

To też sędzia musi być wyrobiony, aby mecz mógł być poprowadzony spokojnie, a wiemy z doświadczenia, że sędzia może doprowadzić najlepszy mecz przez swoje mylne rozstrzygnięcia do ordynarnej kopaniny, który często kończy się wtargnięciem publiczności na boisko, a nawet pobiciem graczy i sędziego.

Do tego jednak, wiemy, że u nas nie dojdzie, a publiczność zachowa się godnie i z powagą.

Wynik ten to wielki znak zapytania?

Kto zwycięży?

ŁKS. jest obecnie w niezupełnie dobrej formie, zwłaszcza linja napadu, dowodem tego ostatnie klęski, Turyści znów poprawili swą formę, dzięki umiejętnemu zestawieniu młodych graczy, którzy okazują więcej ambicji.

Najlepsze obliczenia zawodzą, piłka jest okrągła, i robi duże niespodzianki

Wszyscy więc czytelnicy stańcie do konkursu i składajcie kupony w skrzynce redakcyjnej, a okaże się, czy Wasze spostrzeżenia co do wyniku, będą słuszne.

Za trafne odpowiedzi po wylosowaniu naznacza Redakcja 10 nagród.

Pierwsza 10 zł., cztery nagrody w postaci dwóch biletów do pierwszorzędnych kin łódzkich, 5 nagród po 2 bilety do drugorzędnych kin.

Termin składania kuponów w Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 15 w kopertach upływa w sobotę, dnia 14 b. m. o godzine 7-ej wieczór.

Kupony ukażą się oprócz dnia dzisiejszego, jeszcze przez dwa dni w numerach naszego pisma.

KONKURS SPORTOWY „HASŁA„

Ł. K. S. — Turyści ____ na korzyść _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

(Wypełnić i wysłać)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Kameralny: — Fircyk w Zalotach
Teatr Miejski: — Mira Efros

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Bajka — Serce nie sługa
Capitol — Rapsodja węgierska
Casino: — Miasto miłości
Corso: — Człowiek w masce.
Czary: — Dziecko w pazurach małpy
Dom Ludowy: — Karnawał Wenecki
Grand-Kino: Intrygant
Luna: — Nieśmiertelna miłość.
Mimoza: — Carewicz
Odeon: — Piękna grzesznica
Palace: — Ostrożnie z kobietą i Noce wiedeńskie.
Resursa: — Dom pod czerwoną latarnią.
Słońce: — W pazurach lamparta
Spółdzielnia: — Człowiek o błękitnej duszy
Wodewil: — Człowiek w masce.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.
„Balladyna".

Cieszące się wielkiem powodzeniem sztuka J. Słowackiego „Balladyna" dana będzie dziś i jutro wieczorem. W sobotę o 4,30 pp. „Balladyna" dla młodzieży.

TEATR POPULARNY
w Sali Geyera Piotrkowska 295.

W sobotę premjera komedji G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej". W niedzielę popołudniu oraz wieczorem powtórzenie „Moralności Pani Dulskiej".

„SUŁKOWSKI" ST. ŻEROMSKIEGO
z J. Osterwą.

W sobotę dana będzie premjera głośnego dramatu St. Żeromskiego „Sułkowski". W roli tytułowej niezrównany Juljusz Osterwa, pod którego kierunkiem odbywają się próby tej potężnej sztuki. W rolach ważniejszych: Sciborowa, Madaliński, Puchalski, Woźniak, Zbucki.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
„Fircyk w zalotach" z J. Osterwą
po cenach zniżonych.

Dziś, czwartek i jutro dana będzie dla inteligencji komedja Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach" z J. Osterwą, po cenach do połowy zniżonych. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego do g. 8 wiecz.

Będą to ostatnie przedstawienia Juljusza Osterwy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś z powodu próby generalnej z „Wesela Figara" Teatr zamknięty.

INAUGURACJA SEZONU.

Jutro dnia 13 września inauguracyjne przedstawienie „Wesela Figara" komedji w 5—ciu aktach Beaumarchais'ego, poprzedzone słowem wstępnem Juljana Tuwima.

Zespół artystyczny uzupełniony chórem. Muzyka Mozarta. Orkiestrę prowadzi Zygmunt Białostocki. Reżyseruje Konstatny Tatarkiewicz.

Bilety do nabycia w kwiaciarni p. Salwy ul. Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

„RZECZYWISTOŚĆ"
B. Gorczyńskiego.

W sobotę premjera trzyaktowej współczesnej komedji Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość". W popisowych głównych rolach I. Kozłowska, K. Lubieńska, M. Melina oraz P. Relewicz — Ziembińska, która po dwuletniej nieobecności przypomni się naszym melomanom.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

FALA 1395 m.
PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
12 września.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wiadomości z PWK.
16.30 — Program dla dzieci: a) transmisja z Krakowa, b) koncert z płyt.
17.15 — Komunikaty przygodne.
17.25 — „Wśród książek" — przeglądał najnowszych wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki.
17.50 — Ostatnie nowiny z Wystawy.
18.00 — Koncert kameralny.
19.00 — Rozmaitości, oraz komunikat tow. zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.56 — 20.05 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Dzwon jako pomnik wiary i miłości ojczyzny" (z transmisją bicia dzwonów z PWK.) wygł. prof. Borowski.
20.30 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej. W przerwie p. Tad. Bochański odczyta nowelę Feliksa Gwiżdża pt. „Obrazy na szkle".

„MIMOZA“.

„CAREWICZ“.

Po gruntownym wewnętrznym remoncie, sala kino — teatru „Mimoza“ przybrała wygląd iście europejski. Powiększono ilość miejsc, dbudowano balkon — słowem — „to nie to co było dawniej“. Sam program pozostawia wiele do życzenia. Obsada w filmie jest pierwszorzędna, rolę tytułową, carewicza kreuje genjalny Iwan Petrowicz a sam film osnuty jest na tle powieści Gabrjeli Zapolskiej.

Fabuła filmu rozgrywa się na tle intryg dworu carskiego, podczas zamachów na życie carewicza i obfituje w momenty przykuwające uwagę widza od początku do końca.

Finał: Carewicz zrzekł się praw do tronu i wraz z ukochaną wyjechał w świat.

Następny program to prawdziwy przebój sezonu p. t. „Król karnawału“.

Nie wątpimy, że Dyrekcja kino — teatru „Mimoza“ w osobie dyr. Millera i nadal podąży po wytkniętym celu, dając publiczności wiele ciekawych i interesujących filmów, jak było do obecnego czasu. (S)

„ODEON“.

„PIĘKNA GRZESZNICA“.

W roli tytułowej Agnes Peterson—Mozżuchin.

„Piękna Grzesznica“ jest to jeden z lepszych obrazów jakie ostatnio wyświetlano na srebrnym ekranie. Subtelnie wycieniowany dramat ten pociąga niecodziennością pomysłów scenicznych jak również reżyserskich, i od początku do ostatniej chwili doskonale wykorzystanych, dzięki czemu całość utrzymana jest na jednakowym poziomie bez tak często zdarzającej się przewagi pierwszej połowy obrazu na niekorzyść zmierzającej do dobrego zakończenia drugiej połowy. Wrażenie obrazu potęguje nie dająca się przewidzieć treść obrazu, jak również nie mało się przyczynia koncertowa wprost gra zespołu. Przepiękna Agnes Peterson — Mozżuchin wyjątkowo dobrze nadaje się do kreowanej w „Pięknej Grzesznicy“ tytułowej roli za partnerów mając przemiłą Verę Schmitterlow, doskonałego J. Reweńskiego i znanego z filmu „Królowa Jazzbandu“ partnera Lya Mary Kowol — Samborskiego. Całość pozostawia po sobie doskonałe wrażenie i pozostaje długo w pamięci. Na dopełnienie programu dana jest doskonała komedja amerykańska.

Iustracja muzyczna dostosowana do obrazu.

„WODEWIL“. „CORSO“.

„OBROŃCA W MASCE“.

Tim Mc. Coy w roli głównej.

Dobrze się stało, że łódzcy amatorzy sensacji ujrzeli znów na srebrnym ekranie dawno niewidzianego doskonałego Tim Mac Coy'a. Tym razem jednak już nie jako covboya lecz jako wywiadowcę z czasów wojny domowej w Ameryce za czasów prezydenta Lincolna. Co do samej treści obrazu, to logicznie nawiązana i przeprowadzona intryga w zasadzie nie pozostawia nic do życzenia jest dobrze rozwinięta i urozmaicona, zaś treść przez cały czas trzyma nerwy w największym napięciu. Tim Mac Coy dokazuje prawdziwych cudów odwagi, zręczności i bohaterstwa niewidzianych dotychczas prawie w żadnych sensacyjnych obrazach. To też „Obrońca w masce“ cieszy się i cieszyć się powinien zasłużonym powodzeniem. „Obrońca w masce“ to film dla żądnych wrażeń, emocji i doskonałej gry kinomanów. Nad program doskonała komedja pobudzająca widza do bezustannego śmiechu.

Orkiestra jak zwykle stoi na wysokości swego zadania.

„MIRA EFROS“

po cenach najniższych.

„Mira Efros“ dana będzie w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych od 50 gr. do 5 zł. 50 gr.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Moniuszki 2.

KINO-TEATR BAJKA FRANCISZKAŃSKA 31.

Program Nr. 39

Od wtorku, dnia 10 września 1929 r.

Otwarcie sezonu jesiennego

W programie

Superszlagier nagrodzony złotym medalem na konkursie filmowym w New Yorku

SERCE NIE SŁUGA

W rolach głównych:

Billie Doove i Lloyd Hughes

niezrównana para artystów

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI (Pod Łodzią)

NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNISKO

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 klm od Łodzi, 8 klm od miasta Ozorkowa, 7 klm od miasta Zgierza. 1 i pół od linji tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja) stanowią prawie, że jedyną miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁY TEREN POKRYTY JERT LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru letniska, właścicielom nabytych działek dozwolone będzie wycięcie 30 proc. drzew, znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linję tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Podróż z Łodzi tramwajem trwa30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przeprowadzony przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki, w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Celem dania możności kupienia letnisk najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, płatne w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni,że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależnie od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedaż działek uskutecznia się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą zaś sumę w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i nabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji)—ustępstwa.

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana zaledwie w ciągu kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci zdołali kupić sobie kawałek terenu leśnego pod budowę własnego letniska i dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze jedną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — ogród pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia na działki w nowej parceli w biurze sprzedaży przy ulicy

Zawadzkiej 16-a (róg Wólczańskiej) tel. 27-52, 69-44. Kierownik sprzedaży Z. KOTKOWSKI

Dziś i dni następnych!!! GRAND KINO Dziś i dni następnych!!!

TYTAN EKRANU w najcudowniejszej ostatniej swej kreacji — genjalny

EMIL JANNINGS

w roli **cara Pawła I.** w wiekopomnym filmie produkcji **Ernesta Lubitscha** pod tytułem:

„INTRYGANT“ (PATRYJOTA)

Ilustracja muzyczna ściśle dostosowana do obrazu pod dyr. p. R. KANTORA. Początek seansów 4, 5.3o, 7.2o, 8.45, ostatni 1o, 2o

Uwaga: Ze względu na wysoką wartość artystyczną i nastrojową tego niezwykłego filmu, uprzejmie prosimy P.T. publiczność o przybywanie na początki seansów. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Do akt. Nr. 1339, 1340, 1341, 1342, 1343 i 1475 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 55 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zyskinda Gradona i skadających się z mebli, przędzy, towaru i maszyn, oszacowanych na sumę z. 1180 i 7550.

Łódź, dnia 28 września 1929 r.

Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. 1511, 1512, 1513 i 1582 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Księgarnia Ludwika Fiszera“ i składających się z 4000 egzemplarzy książeczek, oszacowanych na sumę zł. 2500 i 2500 i 2500 i 1500.

Łódź, dnia 30 sierpnia 1929 r.

Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

Cały świat został poruszony największym przebojem filmowym

ZAPOMNIANE TWARZE

W rolach głównych Clive Brook i Olga Bakłanowa

Reklama to potęga!

KINO „RESURSA"
ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Obraz ilustrujący dzieje uczciwej kobiety którą przypadek zetknął z niemoralnem otoczeniem

Film oparty na głośnej powieści p. t. „Święty Skarabeusz"

DOM POD CZERWONĄ LATARNIĄ

W roli głównej

Greta Mosheim
Oskar Homolka
Gustaw Fröhlich

Następny program — Następny program

PONAD ŚNIEG

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7, 15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

BEZPŁATNIE
ładujemy akumulatory w przeciągu **90 dni** dla naszych klijentów
Miesięczna konserwacja aparatów Radjo **TYLKO 5 zł.**
POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja Nr. 4

Lekarz-dentysta
P. Żytnicka-Kahanowa
Konstantynowska 9
telefon 33-53
powróciła

DR. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10 — 1 i od 4 — 7 po poł., w niedziele i święta 10—1
22 **ul. Moniuszki 1, tel. 9-97**

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

Dr. WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87.
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Dr. med. D. HELMAN
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 68. — Telefon 12-20
Przyjmuje od 10 — 12 i 5 — 7

60 stacji nadawczych otrzymasz na naszym aparacie RADJO 5-o lampowym Ultravox z lampą ekranową tylko za 750 zł,. Ustawiamy aparaty na próbę **bezpłatnie**
Polskie radjo
Inż. Krzyżanowski i Ska
ul. Andrzeja 4.

Różne

Poszukuję
pokoju z kuchnią w okolicy Karola, Radwańskiej, Wólczańskiej, Piotrkowskiej bliżej Pl. Reymonta wprost od gospodarza. Pośrednicy pożądani. Wiadomość Z. Pawłowicz, Karola 8, ślusarnia

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 274

Sobczak Władysława zagubiła wyciąg z ksiąg ludności gm. Ostrów, książkę Kasy Chorych w Łodzi metrykę ślubną z parafji św. Stanisława Kostki w Łodzi 226

Stemperski Maksymiljan zagubił tymczasowy dokument zwolnienia kategorja B wydany w P.K.U., Łódź

Samotna
pani poszukuje dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem lub bez. Pokój z osobnem wejściem ul. 6-go Sierpnia 98 m. 28 215

Wolne posady

Potrzebny
czeladnik stolarski Żeromskiego 63 222

Potrzebny
samodzielny czeladnik stolarski na roboty meblowe polerowane Sienkiewicza 56 225

Do akt. Nr. 2045 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 września 1929 r. od godz. 10—ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Izraela Ginsburga i składających się z pianina, mebli i książek, ocenionych na sumę 1078 zł.
Łódź, dnia 31 sierpnia 1929 r.
Komornik (—) ST. DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1861 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 września 1929 r. od godz. 10—ej rano w Łodzi, przy ul. N. Cegielnianej pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Moszka Wolraucha i składających się z mebli, ocenionych na sumę 420 zł.
Łódź, dnia 9 września 1929 r.
Komornik (—) ST. DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1306 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 września 1929 r. od godz. 10—ej rano w Łodzi, przy ul. N. Cegielnianej pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Mozesa Goldfarba i składających się z kredensu, stołu i szafy dębowej, ocenionych na sumę 750 zł.
Łódź, dnia 2 września 1929 r.
Komornik (—) ST. DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1604 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik VIII rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogałsza, że w dniu 17 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Wina i składających się z mebli i t. p., oszacowanych na sumę zł. 775.
Łódź, dnia 9 września 1929 r.
Komornik (—) ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 2159 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 września 1929 r. od godz. 10—ej rano w Łodzi, przy ul. N. Cegielnianej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama Dresznera i składających się z mebli i radjoaparatu, ocenionych na sumę 1,100 zł.
Łódź, dnia 31 sierpnia 1929 r.
Komornik (—) ST. DULKOWSKI.

Rep. E. Nr. 1493 — 1494 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 19 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Rynek, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Spółdzielni Spożywców „Robotnik" a mianowicie: towary kolonjalne i delikatesy, ocenionych na zł. 1060.
Brzeziny, dnia 10 wrześnie 1929 r.
Komornik (—) w z KOSZELIK.

Do akt. Nr. 1435, 1436 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art.. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 24 września 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 48 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama Lipszyca i składających się z mebli i pianina, ocenionych na sumę 500 i 550 zł.
Łódź, dnia 6 września 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2018 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art.. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 24 września 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba Blausztajna i składających się z 22 sztuk towaru „flaneli", ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, dnia 11 września 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 555 1928 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art.. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 24 września 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 49 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Józefa Birencweiga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 14,425 zł.
Łódź, dnia 11 września 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 1297 11929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art.. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 25 września 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Salomona Ellenberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 2355 zł.
Łódź, dnia 6 września 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2019 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art.. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 20 września 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba Blausztajna i składających się z 10 sztuk towaru popeliny jedwabnej, ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, dnia 10 września 1929 r.
Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 1377 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba Tajbluma i składających się z sześćdziesięciu chustek dużych bajowych fabryki C. Hachman, oszacowanych na sumę zł. 1000.
Łódź, dnia 10 września 1929 r.
Komornik (—) JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. 1722 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik VIII rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Krella i Chany Berliner i składających się z mebli, maszyn i przędzy, oszacowanych na sumę zł. 2100.
Łódź, dnia 4 września 1929 r.
Komornik (—) ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1721 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik VIII rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Salomona Krella i Chany Berliner i składających się z mebli, maszyn i przędzy, oszacowanych na sumę zł. 2,100.
Łódź, dnia 4 września 1929 r.
Komornik (—) ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1652 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik VIII rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Głowackiego 14a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Grzelaka i składających się z koni i in., oszacowanych na sumę zł. 1380.
Łódź, dnia 9 września 1929 r.
Komornik (—) ZYGMUNT MAKOWSKI.

Rep. E. Nr. 1436 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 25 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Jeżowie gm. Popień odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Icka Honiga a mianowicie: mebli, ocenionych na zł. 770.
Brzeziny, dnia 10 wrześnie 1929 r.
Komornik (—) w z KOSZELIK.